



Nowy rząd we Włoszech?

● Rzym — Dotychczasowy premier Włoch, Giolitti Spadolini, przyjął propozycję prezydenta Włoch, Sandro Pertiniego, utworzenia nowego rządu tego państwa. Spadolini będzie starał się sformować drugi rząd w potwornej historii Włoch.

Poprzedni, pięcioletni rząd Spadolini uległ w ubiegłym tygodniu, gdy sejmaliści — druga pod względem wielkości grupa w koalicji rządzącej — wycofał siedmiu swoich ministrów.

W. Brytania nie zamierza podjąć negocjacji w sprawie Falklandów

● BRASILIA — Minister spraw w brytyjskim MSZ, Cranley Osulow, przebywający w wizycie oficjalnej w Brasili, powiedział w środę, że Wielka Brytania, nie widzi powodów, dla których miałaby podjąć negocjacje z Argentyną na temat Falklandów (Malwinów).

Wojna irańsko-iracka

● BAGDAD — Komunikaty wojenne ogłoszone we wtorek wskazują, że doszło do uderzenia rakiet na froncie irańsko-irackim. W Bagdadzie podano, że wojska irackie odpary 5 ataków rakietowych w rejonie Basry. Zginęło 8 irańczyków.

Tymczasem w Teheranie zakomunikowano, że w ostatnich walkach zginęło ponad 50 irańczyków.

Antykubańska psychoza w USA

● WASHINGTON — Jechał reprezentantów załóżników plany administracji prezydenta Reagana nasilenia wojny psychologicznej z Kuba.

Według przyjętego przez Izbę projektu ustawy z 1983 roku finansowym 7,5 mln dol. zostanie umieszczonych na obywateli na Florydzie antykubańskich ośrodków propagandowych. Ta umowa radio-stacje będzie się utworzyć na dobrze znanych placówkach CIA jak rozgłośnia „Swoboda”, czy „Wolna Europa”.

„Progress-14” odłączony od zespołu orbitalnego

MOSKWA (PAP) — W środę o godzinie 2.11 czasu moskiewskiego, po zakończeniu programu wspólnego lotu, nastąpiło oddzielenie automatycznego statku transportowego „Progress-14” od zespołu orbitalnego „Salut-7” — „Sojuz T-5”. Proces odłączenia i oddalenia się statku transportowego kontrolowali specjaliści z centrum kierowania lotem oraz kosmonauci Bierzewoj i Lebiediew.

Trzeba sprawiedliwie rozłożyć koszty kryzysu

Rozmowa z wiceministrem Finansów M. Mieszczankowskim

WARSZAWA (PAP) — Spotykamy się ostatnio z zastrzeżeniem rygorów finansowych, a zwłaszcza z dążeniem do większego obciążenia osób osiągających wysokie dochody. Dotyczy to także sektora prywatnego. Pojawiają się więc obawy, czy nie oznacza to nawrotu do polityki restrykcyjnej fiskalnych wobec rzemiosła. Chciałbym więc prosić Pana Ministra o scharakteryzowanie głównych kierunków polityki podatkowej wobec rzemiosła oraz jej celów.

— Pogląd o nawrocie restrykcji fiskalnych wobec rzemiosła jest całkowicie nieuzasadniony. Resort stał i stoi na stanowisku, iż rozwój tej dziedziny gospodarki jest obecnie niezwykle potrzebny, zwłaszcza wobec potrzeb rynku i niższych niestetych możliwości produkcyjnych gospodarki społecznej. Dążymy więc przede wszystkim do zapewnienia stabilności podatkowej, ujednolicenia zasad, uproszczenia sposobów naliczania podatków itp. Nie oznacza to oczywiście, że ich wysokość nie będzie wzrastała. Wymiar podatku musi być bowiem w odpowiedniej proporcji do wzrostu obrotów i do-

chodów i w tym sensie ulegać on będzie zmianom. Chodzi jednak o to, aby dynamika ta była uzasadniona społecznie i ekonomicznie, tzn. aby zapewniała rentowność zakładów rzemieślniczych i warunki dla ich rozwoju.

O sprzyjającej polityce podatkowej wobec rzemiosła świadczy fakt stałego wzrostu liczby zakładów rzemieślniczych (w minionym półroczu powstało ich 12,8 tys.). Rozwojowi rzemiosła sprzyja zwłaszcza rozwinęty system ulg podatkowych. Dość powiedzieć, że zwolnionych od płacenia podatków jest 68 tys. zakładów, tj. 28 proc. ogólnej liczby zakładów rzemieślniczych.

Zdajemy sobie zarazem sprawę, że na obecną sytuację w rzemiosle i jego rozwój wpływa przede wszystkim stan zaopatrzenia w surowce i materiały oraz wzrost ich cen. Równocześnie jednak bardzo wyraźnie wzrastają ceny produktów i usług rzemieślniczych, co rujnuje w konsekwencji na wysokość obrotów i dochodów. Mamy również liczne sygnały o dużym zróżnicowaniu podatków od rzemieślników (dotyczy to głównie tzw. ryczałtu umownego).

Ciąg dalszy na str. 2

Sensacyjne odkrycie w ruinach Machu Picchu

MEKSYK (PAP) — Peruński archeolog Judino Zapata, kierujący wykopaniami wokół słynnych ruin Machu Picchu w departamencie Cuzco w południowo-wschodniej części kraju, poinformował o nowym sensacyjnym odkryciu. Chodzi o kilkanaście świątyń, połączonych siecią galerii, a znajdujących się pod ruinami

mi Machu Picchu. Wejście do nich prowadzi korytarzami wychodzącymi z „części wojkowej” ruin, przyciągającej setki tysięcy turystów.

Nowo odkryte obiekty na razie zalane wodą, stanowią schronienie dla nietoperzy. Archeolodzy nie byli jeszcze w stanie dokładnie zbadać wszystkich świątyń.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockie, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 19-21, minimalna 10-12 st. C. Wiatr słaby, zachodni.

JUTRO — przełotne opady, możliwość burz, nieco chłodniej.

IMMEDIAT — Kłowy, Łochy, (M)

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 157 (9675) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 12 sierpnia 1982 r. Nakład: 104.282 A Cena 5 zł

Pomoc państwa dla najgorzej sytuowanych

WARSZAWA (PAP) — Z różnych form pomocy społecznej korzysta w Polsce ok. 700 tys. osób. 65 tys. osób otrzymuje stałe zasiłki w wysokości 4050—4250 zł miesięcznie, 56 tys. otrzymuje je okresowo, 120—150 tys. — jednorazowo. Dla tych ludzi zima to okres wymagający dodatkowych, znacznie obciążających skromny budżet wydatków np. na opał czy ciepłą wodę.

Jak poinformował dziennikarzy podczas konferencji prasowej w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej dyrektor Departamentu Pomocy Społecznej — Mieczysław Karcewski — już teraz, znacznie wcześniej niż w ubiegłym roku myśli się o planowaniu zimowych dotacji finansowych dla najgorzej sytuowanych. Decyzja Rady Ministrów z początku tego miesiąca przeznaczona na ten cel 1600 mln zł. Przewiduje się, że jednorazowe zapomogi dla osób korzy-

stających z pomocy społecznej wypłacone zostaną w październiku. 3 tys. zł otrzymają osoby stale lub okresowo wspomagane finansowo przez państwo, inne zaś — w zależności od potrzeb — kwoty o różnej wartości.

Planuje się też rozdysponowanie funduszu pomocy rodzinie, na którego koncie znajduje się 2.200 mln zł. Stworzono go z myślą o rodzinach mających troje i więcej dzieci, samotnych matkach, małżeństwach studenckich znajdujących się w szczególnie trudnych warunkach materialnych.

Komisja Kongresu USA za zniesieniem embarga

WASHINGTON (PAP) — Komisja Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu USA wypowiedziała się do głosów 22:12 za zniesieniem wprowadzonego przez prezydenta Reagana embarga na dostawy do ZSRR amerykańskiego sprzętu i technologii, które mogłyby zostać wykorzystane przy budowie gazociągów syberyjskiego.

kiemu nałożone przez prezydenta Reagana przyniosą obecnie — więcej szkód samemu Stanom Zjednoczonym eliminując znaczną liczbę miejsc pracy i wnosząc napięcie do stosunków USA z ich sojusznikami.

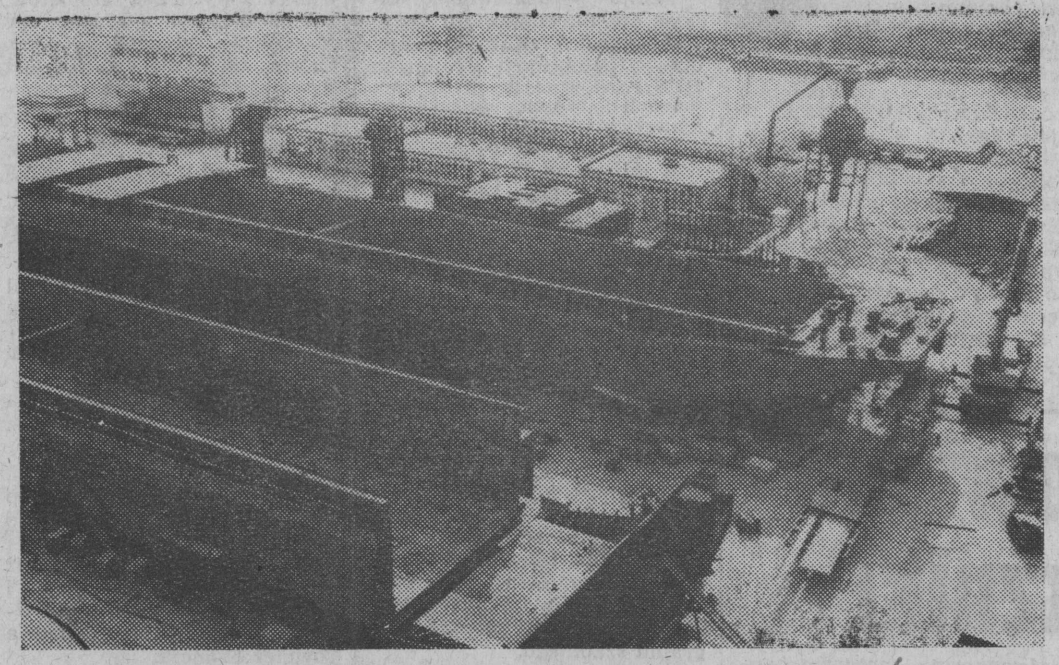
Demokratyczny kongresmen ze stanu Nowy Jork, Jonathan Bingham powiedział w wystąpieniu, że embargo nakłada również sankcje przeciwko państwom Europy Zachodniej i sprzyja, że administracja waszyngtońska „usiłuje traktować swych sojuszników jak wrogiów”.

Trasę gazociągu zaprojektowano z kosmosu

MOSKWA (PAP) — Północny, najbardziej skomplikowany odcinek szlaku gazociągu syberyjskiego, który będzie eksportowany gaz do Europy Zachodniej przebiega przez obszary położone za kołem podbiegunowym z wiecznie zmarzniętą, laską, bagna i skalne pokłady uralskie. Projektowanie tego trytykilometrowego odcinka trasy

zakończono szybciej niż przewidywano plany.

Stano się to możliwe dzięki wykorzystaniu zdjęć kosmicznych. Aparatura zainstalowana na radzieckich sztucznych satelitach Ziemi i stacjach orbitalnych umożliwiła uzyskanie z dużej wysokości szczegółowego obrazu terenu o powierzchni kilkuset tysięcy kilometrów kwadratowych.



Placówka Stocznia Rzeźna po usunięciu skutków powodzi rozpoczęła normalną pracę. Straty jakie poniosła, po wstępnych szacunkach wyniosły ok. 200 mln złotych. Po uporaniu się ze zniszczeniami i stratami przeprowadzono korektę planu produkcyjnego na rok bieżący. Stocznia Rzeźna w Płocku już w normalnym trybie produkuje baki, frachtowce o wyporności 2000 ton i łodzie pływające dla budów wodnych.

NA ZDJĘCIU: widok na płytę montażową kadłubów baki o wyporności 1715 ton.

CAP — Henryk Rosiak

Reporterska sonda

Nasza kolejna reporterska sonda przeprowadzona w województwach: białostockim, łomżyńskim i suwalskim, poświęciła również przygotowaniu do nowego roku szkolnego, a szczególnie zaopatrzeniu placówek oświatowych i uczniów w niezbędne podręczniki. Jak wynika z przeprowadzonego rekonstru, w tym roku nie powinno być większego problemu. W zasadzie każde dziecko powinno otrzymać podręczniki do nauki. Problem w tym, że nie zawsze będą to książki nowe. Część przekażą uczniowie klas starszych a pozostałe będą do nabycia za pośrednictwem gield urzędzanych w szkołach. Patronować tym gieldom powinny spółdzielnie uczniowskie.

Nowe książki i do tego bezpłatnie otrzymają uczniowie klas „zerowej”, I i II w szkołach podstawowych. Wiąże się to z wprowadzaniem reformowanego programu nauczania.

Jest faktem, że ceny podręczników poważnie wzrosły. Zapewnienie kompletu książek dla dziecka może więc dla wielu rodzin, szczególnie słabiej sytuowanych, stać się istotnym problemem przy układaniu rocznego budżetu. Komplet książek kosztować ma, zależnie od klasy i stopnia szkoły, w granicach od 500 do 1 tys. zł.

Z uznaniem należy więc powitać utworzenie specjalnego funduszu pomocy, którym dysponują dyrektorzy placówek szkolnych. W oparciu o rozmiar wychowawczy poszczególnych klas jak i komitetów

rodzicielskich, udzielane będą subwencje.

Oto nasza reporterska relacja. (h)

BIAŁOSTOCKIE: PODRĘCZNIKI BĘDĄ!

W tym roku po raz pierwszy obowiązują nowe zasady sprzedaży podręczników szkolnych. Nabywać książki będzie można za talony z realizacją

w księgarniach „Domu Książki” lub w szkołach.

Z pierwszej formy zakupu korzystać będą głównie uczniowie z Białegostoku. W szkołach wiejskich rozprowadzaniem książek zajmują się dyrektorzy. Podręczniki dostarczane są własnym transportem szkół lub — jak do Czarnej Białostockiej i Wasilkowa — samochodami „Domu Książki”.

Poza talonami tegoroczna nowością jest zapewnienie 100

Spotkanie Breżniew — Honecker

MOSKWA (PAP) — Jak informuje Agencja TASS, w środę na Krymie sekretarz generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonid Breżniew, spotkał się z sekretarzem generalnym KC NSPJ, przewodniczącym Rady Państwa NRD, Erichem Honeckerem, przebywającym w Związku Radzieckim na wypoczynku.

Leonid Breżniew i Erich Honecker wymienili informacje o rozwoju wewnętrznym w obu krajach, koncentrując uwagę na sprawach pogłębiania współpracy między KPZR i NSPJ oraz między ZSRR i NRD we wszystkich dziedzinach.

Kontrola instytucji rolniczych w Suwalskiem

W osmiu gminach województwa suwalskiego trwa kompleksowa kontrola placówek obsługujących wieś i rolnictwo. Cztery zespoły kontrolne, złożone z przedstawicieli wojska, NIK-u, PIH, Urzędu Wojewódzkiego, Państwowej Inspekcji Skupu i Przetworstwa Artykułów Rolnych, organów kontrolnych spółdzielczości objęły kontrolą gminy: Białostok, Czerwony Bór, Łomża, Suwałki, Wąbrzeźno, Włocławek, Żuromin, Żyrardów. W tym czasie w gminach kontrolnych trwało 1000 godzin. W tym czasie w gminach kontrolnych trwało 1000 godzin.

W ten sposób cenne goziny, zużywa niepotrzebnie sprzęt i paliwo. Czołówki remontowe nie działają sprawnie.

Na pochwałę we wszystkich kontrolowanych gminach zasługują dobre przygotowanie punktów skupu zboża. Za odstawione zboże rolnicy mogą odebrać węgiel lub pasze. Węgiel jest pod dostatkiem. Na razie niewielu rolników odebrało należne przydziały. Po odbiorze pasz chłopcy zapisują się na miesiąc później. Dotychczas skupiono np. w gminie Elk 140 ton zboża.

Różnie ocenia się pracę placówek handlowych. W Augustowie węgiel z magazynów na półki sklepowe trafia dopiero po interwencji kontrolerów. — Dla odmiany żadnych uwag krytycznych nie ma do zaopatrzenia w podstawowe artykuły spożywcze w Lipsku. W upalne dni, popyt na napoje chłodzące jest ogromny. To co trafia na rynek znika błyskawicznie. — Brakuje kapsli. Niektóre gminy spółdzielnie, np. w Rynie używają do kapslowania stare kapsle. Efektem działania grupy kontrolnej będzie bardziej sprawliwy rozdział napojów min. z Augustowa więcej wody mineralnej trafi do gminy Elk.

Ta akcja kontrolna jest kontynuacją wcześniej prowadzonych kontroli. Stwierdza się nagminne niewykonywanie założeń pokaźnych z lustracji poprzednich. Np. do tej pory nie pozbyły się niektóre instytucje rolnicze zbędnych części. Być może przydałyby się one jeszcze w tej kampanii żniwniej. (MI)

Dotychczasowy przebieg przeglądu pozwala na pierwsze oceny. Generalnie przygotowanie do żniw jest niezłe. Chociaż w poszczególnych gminach jest różnie. Nie zawsze kiepskie funkcjonowanie tej, czy innej instytucji może tłumaczyć trudnościami obojętnymi. W Elckim słabo przygotowanie sprzętu do kampanii żniwniej. Awaryjność kombajnów i snopowiązelek jest bardzo wysoka, mimo dobrych warunków do zbioru zboża. Często awarie sprzętu to nie tylko rezultat niedostatecznego zaopatrzenia w części zamienne, ale i brak dbałości o sprzęt w codziennej eksploatacji i niską kulturę techniczną użytkowników. W jednym z SKR-ów grupa kontrolująca zastała w czasie deszczu bezczynnie siedzących traktorzystów, gdy tymczasem pozostawiony sprzęt aż prosił się o oczyszczenie, konserwację.

Wiele do życzenia pozostawia organizacja bieżących napraw remontowych maszyn. Zamiast usuwać awarie bezpośrednio na polu, kombajny często wracają do bazy. Traci się

Ciąg dalszy na str. 2

W Waszyngtonie wieść antyatomowa odbywały się we wszystkich stanach. Największe jednak i najbardziej zwracające uwagę demonstracje i wiece protestacyjne odbyły się w Waszyngtonie, Nowym Jorku, San Francisco, Bostonie i w kilku innych wielkich miastach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W Waszyngtonie wieść antyatomowa odbywały się we wszystkich stanach. Największe jednak i najbardziej zwracające uwagę demonstracje i wiece protestacyjne odbyły się w Waszyngtonie, Nowym Jorku, San Francisco, Bostonie i w kilku innych wielkich miastach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się falą społecznego poparcia dla propozycji natychmiastowego zamrożenia wysiłku zbrojeni nuklearnych. Demonstracje, pochody, wiece, pikietowania atomowych baz, instalacji i laboratoriów odbywały się we wszystkich stanach.

W tym roku kampania przybrała szczególnie szerokie rozmiary i różnorodność formy, a ponadto łączyła się z nasilającą się

Fala demonstracji antywojennych w USA

ciąg dalszy ze str. 1

nastu uczestników demonstracji zostało aresztowanych.

Jeszcze liczniej niż w poprzednich dniach, w Nowym Jorku, gdzie przeciwnicy wojny i zbrojnych atomowych zabójstw wjeżdżali do biurowego budynku, na kilka godzin zabrakło im miejsca na Manhattanie. Policja zatrzymała ok. 100 osób.

Do zajęć i starć z policją došlo wokół bazy marynarki wojennej Port Angeles w stanie Waszyngton na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych. Uczestnicy demonstracji antyatomowych protestowali tutaj przeciwko przybyciu do bazy pierwszego okrętu podwodnego typu „Trident” o nazwie „Ohio”. Również i tu kilkadziesiąt osób zostało aresztowanych.

Szczególnego rodzaju demonstracja odbyła się przed wjaz-

dem do zakładów koncernu Goodyear w miejscowości Piquette w stanie Ohio. W zakładach tych produkowany jest wzbogacony uran, a więc paliwo do instalacji nuklearnych i składnik bomb atomowych. Przed bramami zakładów ruch antyatomowy zorganizował wielogodzinne publiczne modły. Na kilka godzin zabrakło im miejsca na Manhattanie. Policja zatrzymała ok. 100 osób.

Zasieg i powszechność demonstracji zaskoczyły, jak się wydaje, administrację i władze lokalne. Masowy udział w wiecach, pochodach i pikietowaniu jest najlepszym wyrazem antyatomowych nastrojów w Stanach Zjednoczonych, nastrojów znacznie silniejszych i bardziej powszechnych niż w latach poprzednich, co jest reakcją na budzącą zarówno straszenia, jak i uczucie strachu politykę administracji Reagana.

Żniwa na półmetku

ciąg dalszy ze str. 1

Oddziały Centrali Nasienniej. Slabo przebiegają podorywy, przeprowadzane według szacunków — na około 5 tys. ha i siew poplonów, pod które przeznaczono 200—300 ha. Trwają jeszcze sianokosy. Skoszone ponad 60 proc. traw przewidzianych do zbioru drugiego pokosu, zaś z 80 proc. powierzchni siano uprzęgnięto. Przypuszcza się, że drugi pokos

nie będzie w całości zebrany, bowiem część traw, w związku z trudnościami paszowymi, rolnicy przeznaczają na wypas.

W Suwałkach żniwa zaawansowane są w około 60 proc., przy czym w gospodarstwach państwowych, gdzie zboża zajmują ponad 45 tys. ha — nie przekroczyły jeszcze półmetka. Skoszonego siana, z 70 proc. skoszonego areali srupej uprzęgnięto. Największy

Noty protestacyjne państw EWG pod adresem USA

BRUKSELA (PAP) — Przedstawiciele 10 państw członkowskich EWG zgłoszili ostatecznie w środę w Brukseli tekst dwóch not protestacyjnych pod adresem USA, w związku z nalożeniem przez rząd amerykański embarga na dostawy urzędów do gazociągów syberyjskiego, produkowanych bądź na licencjach USA, bądź przez filie przedsiębiorstw amerykańskich poza granicami kraju. Według informacji z kół EWG w Brukseli, obie noty miały być przekazane Amerykanom w ciągu najbliższych godzin.

Licząca ok. 15 stron maszynopisu, nota natury prawnej wylicza wszystkie aspekty amerykańskiej decyzji, godzące w postanowienia prawa międzynarodowego. Podkreśla ona, że USA nie podjęła, co jest reakcją na budzącą zarówno straszenia, jak i uczucie strachu politykę administracji Reagana.

póstej na żniwnym froncie obserwuje się w rejonach o lżejszych glebach: Pisz, Biała Piska, Plaska, Augustów. Dużo roboty zostało jeszcze w rejonie Węgorzewa, Goldapi, Olecka. W woj. suwalskim skoszone polewo drugiego pokosu traw (około 25 tys.) ha. Część traw również wypasa się, a na trzecim pokosie trudno na razie mówić. Rolnictwo, czeka na deszcz, jak na przyszłowiową marną z nieba. Tylko opady mogą wpłynąć na przyspieszenie robót polowych. (jas)

Zaczęły waki w zachodnim Bejrucie

BEJRUT (PAP) — Mimo toczących się rokowań politycznych w sprawie uregulowania dramatu bejruckiego, zachodnia część stolicy Libanu jest prawie nieustannie ostrzeliwana z ciężkich dział i bombardowana przez lotnictwo izraelskie. Od czasu do czasu do akcji włącza się artyleria izraelskich okrętów wojennych, kotwiczących wzdłuż wybrzeży zachodniego Bejrutu. Przez trzeci dzień z rzędu izraelska „Luftwaffe” bombardowała obozy dla uchodźców palestyńskich w południowym Bejrucie. Od kilku dni agresorzy stosują tzw. „bombę próżniową” — nowe narzędzie masowej eksterminacji ludzi. Jest to wielki pojemnik, który pod ciśnieniem rozpryskuje tuż przed upadkiem na ziemię wielką chmurę „zgazowanego” paliwa lotniczego. Chmura ta zostaje zapalona przez eksplozję niewielkiego ładunku wybuchowego, wywołując fale zblizn do efektu implozji (czyli zapadnięcia się do wewnątrz) w promieniu 15 metrów. Powietrze pnie pochłaniając gwałtownie tlen i tworząc szklaną próżnię, która jak gigantyczny odkurzacz wysysa wszystko, co znajduje się dookoła.

Czołgi izraelskie skoncentrowane w rejonie muzeum narodowego, leżącego na linii demarkacyjnej między wschodem a zachodem Bejrutu, nieustannie próbują przełamać palestyńską obronę, ostrzeliwując wszelkie cele z ciężkich dział i broni maszynowej. Praktycznie przez całą środę na wszystkich frontach wokół Bejrutu trwały zaciete starcia zbrojne.

Jak podał oficjalna rozgłoszenia libańska, czołgi izraelskie skierowały się obecnie na miejscowości Lakluk i Akura na wschód od miasta Dżbeil.

w górach Libanu. To ostatnie miasto zostało opanowane przez Izraelczyków we wtorek. Zdaniem obserwatorów wojennych w Bejrucie armia izraelska zamierza zająć góry Libanu, skąd może zagrozić dolinie Bekaa, w której skoncentrowane są wojska syryjskie.

Manewr ten Izraelczycy chcą przeprowadzić przed ostatecznym wstrzymaniem działań w Libanie i wprowadzeniem tam wojsk ONZ.

W środę wieczorem zakończyła się pierwsza faza rozmów specjalnego wysłannika USA Philipa Habiba z premierem Menachemem Beginem. Nie opublikowano żadnego komunikatu specjalnego i Habib udał się z powrotem do Bejrutu. Rzecznik izraelski podał, iż obaj politycy dyskutowali nad planem, jaki przysłał Habib, dotyczącym ewakuowania kombatantów palestyńskich z Bejrutu. Rzecznik dodał, iż „w zasadzie osiągnięto globalne porozumienie co do tego planu”, ale pozostało jeszcze kilka technicznych szczegółów do omówienia. Szczegóły te mają być właśnie przedyskutowane przez Habiba z przywódcami palestyńskimi i libańskimi w Bejrucie. Według źródeł dyplomatycznych Izraelczyków chcą, aby porozumienie to zawierało akcenty upokarzające Palestyńczyków. Natomiast OWP stwierdza, iż wycofanie z Bejrutu podyktowane jest wyłącznie względami humanitarnymi dla ochrony życia mieszkańców Bejrutu, którzy są bezwzględnie masakrowani przez izraelskich agresorów pod pretekstem walki Izraelczyków z żołnierzami OWP. Jak podkreślają kółka palestyńskie cytowane przez AFP — kierownictwo OWP wykazało daleko idącą elastyczność, która zaskoczyła nawet Amery-

kanów i uzgodniono wszelkie praktyczne szczegóły dotyczące operacji wycofywania kombatantów palestyńskich z Bejrutu zachodniego. Tymczasem Izrael gra na zwłokę, wzmagając zarazem operacje zbrojne przeciwko zachodniemu Bejrutowi.

Operacje te — jak twierdzą zachodni obserwatorzy — obliczone są na spowodowanie jak największych ofiar wśród ludności cywilnej.

Jak poinformował libański minister Spraw Zagranicznych, Fuad Butros, siedem krajów arabskich nadesłało formalne noty wyrażające gotowość udzielenia gościnę na swojej ziemi kombatantom palestyńskim. Są to: Irak, Jordania, Tunezja, Syria, Sudan oraz oba państwa jemeńskie. Doł on, iż w Bejrucie trwają rozmowy robocze z ekspertami wojskowymi Francji, Włoch i USA w sprawie technicznych szczegółów działalności ONZ — w skład których wejdą kontyngenty wspomnianych trzech krajów. Natomiast premier Libanu, Szafik Wazzan oświadczył dziennikarzom, że jest bardzo zaniepokojony informacjami o dalszym posuwaniu się wojsk izraelskich w kierunku północnego i południowego Libanu oraz groźbą utrwalenia izraelskiej okupacji kraju. Jak twierdził AFP, rząd libański jest bardzo zaniepokojony postawą Izraelczyków i z niecierpliwością czeka na powrót Habiba z Tel Awiwu. Izraelczycy sprzeciwiają się m.in. przybyciu do Bejrutu w czasie pierwszej fazy wycofywania się stamtąd kombatantów OWP. Izraelczycy twierdzą, iż Francuzi są „zbyt przychylni nastawieni do Palestyńczyków”.

SKRÓCIE

MOSKWA — Na zaproszenie Zgromadzenia Narodowego Jordanijskiego Królestwa wizyta przebywała w tym kraju delegacja Rady Najwyższej ZSRR z zastępcą przewodniczącego Prezydium Iwanem KEBINEM.

Delegacja została przyjęta przez króla Jordanię Husajna. Spotkała się także z premierem Jordanią Mudarem Badranem i przewodniczącym Senatu Jordanijskiego B. Al-Tal-Hunim oraz innymi osobistościami.

W czasie spotkania wymieniono poglądy na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie i ostrzegając się w rezultacie izraelskiej agresji na Liban, niektóre aktualne problemy międzynarodowe oraz sprawy stosunków radziecko-jordanijskich.

► BONN — Drugi co do wielkości w RFN koncern elektryczny AEG Telefunken ogłosił niewypłacalność. Wyższe straty niż pierwotnie zakładano i wycofanie się ewentualnych partnerów, którzy chcieli nabyć część akcji AEG, zmusiły zarząd przedsiębiorstwa do wystąpienia na drogę sądową i wdrożenia postępowania upadłościowego. Szef koncernu — Heinz Duerr ogłosił podanie konkretnych informacji na temat groźących redukcji personelu. Z jego wypowiedzi wynika jednak, że spośród 120 tys. zatrudnionych w RFN i filiach zagranicznych, na bruku znajdzie się co najmniej 20 tys. osób.

Kronika milicyjno-sądowa

Z PROCESU A. GLAZURA

WARSZAWA (PAP) — W toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie procesie byłego ministra Budownictwa i Przemysłu i handlu Budowlanych Adama Glazura kontynuowane są przesłuchania świadków.

Złożone 10 km. zeznania dotyczyły pierwszego z zarzutów wysuniętych przez oskarżyciela publicznego, tj. wyłudzenia materiałów do budowy domu w Popowie. Ze słów Franciszka W., byłego dyrektora Kombinatu, który wykonywał prace montażowe i wykonawstwo wynika, że o budowie dowiedział się wkrótce po objęciu stanowiska.

Interweniowano u niego w sprawie zapewnienia dostaw materiałów. Nie była to zresztą ostatnia interwencja, bowiem dyrektorzy jednego ze zjednoczeń budowlanych pieczętowało interesowały się stanem prac na budowie domu swojego przełożonego. Pierwotnie, wspomniany kombinat miał wykonać tylko prace montażowe; jednakże na naradzie z udziałem dyrektorów zjednoczenia, kierownictwa jednego z ośrodków badawczo-rozwojowych oraz kilku przedsiębiorstw postanowiono, że kombinat zrealizuje także prace wykonawcze (boazeria, tapyty itp.). Świadek stwierdził, że nigdy nie rozmawiał z oskarżonym na temat budowy domu, a praktycznie biorąc, budowę nadzorowało kierownictwo jednego z zjednoczeń budowlanych. Odpowiadając na pytanie obrońcy powiedział także, iż kierowany przez niego kombinat podobnie, ale o wiele mniejszą skalą prace wykonywał dla 9 innych osób.

Kolejny świadek, b. główny księgowy kombinatu, Bazyli O., stwierdził m.in., że po przyjęciu do pracy zgodnie z otrzymanym od dyrektora poleceniem, zbadał dokumentację budowy stwierdzając, że brakowało podstawowych dokumentów, tak że praktycznie biorąc była to „dzika” inwestycja.

Zadawane tego dnia szczegółowe pytania sadowi, a także oskarżycielowi i obrońcy, miały służyć wyjaśnieniu szeregu kwestii zwi-

zanych ze sposobem wznoszenia domu w Popowie, rozliczeń finansowych itp.

MARYNARTY RYBNE W ŚMIETNIKU

SZCZECIN (PAP) — W Trzebiatowie w woj. szczecińskim wycofano z centrali rybnej 2740 stłoków z marynatami rybnymi — siedziemi, ostrobkami i biekietkami.

A oto jak doszło do tego karygodnego przypadku marnotrawstwa: Spółdzielnia Pracy Rybołówstwa Morskiego w Trzebiatowie, zgodnie z odpowiedzialnością, wywalała do centrali rybnej w Opolu transport 7240 stłoków z marynatami rybnymi. Wbrew zasadom transportu, samochod nie był wyposażony w odpowiednie urządzenie chłodnicze, nie posiadał też suchego lodu. W rezultacie centrala rybna w Opolu nie chciała przyjąć zapętuju już ładunku. Samochód pojechał więc z powrotem.

Straty szacuje się na ok. 300 tys. zł. Sprawa tego marnotrawstwa jest przedmiotem postępowania wyjaśniającego.

KRAKOWSKI WAMPIR W ARSZCIE

KRAKÓW (PAP) — 11 bm. na konferencji prasowej w Komendzie Dzielnicy MO Kraków Środkiejsej poinformowano, że wkrótce groźny przestępca, będący postrachem mieszkańców Krakowa. Nazywany „małym wampirem” 26-letni Edm. rybn. D., nigdzie nie pracujący, do Krakowa przyjechał z Wejherowa w 1980 r. i od tego czasu rozpoczął swoją „działalność” w podkrakowskich ośrodkach rekreacyjnych: w Łasku Wolskim, Kopcu Kosciuszki, Zabierzowie i Bielaniech. Z ukrycia napadał na swoje ofiary zabierając im torebki, naszyjnik, bransolety, pierścionki, itp. Jak wykazały wstępne czynności śledcze, dokonał on kilkunastu napadów. Niejednokrotnie używał też noża. Dodajmy, że uciekał bardzo trudno, gdyż mimo zrobienia portretu pamięciowego, stałe zmienił on kolor włosów, uczesanie i odpowiednio się charakteryzował.

SPORT

Faworyt przegrał

Gwardia Białystok awansowała w PP

Rozgrywki pucharowe zawsze mają to do siebie, że są niespodziankami. W minioną niedzielę rozegrano kilka spotkań II rundy szczebla centralnego Pucharu Polski, a wczoraj odbyły się pozostałe mecze. Jedną z największych niespodzianek — jak dotąd — była porażka w Lubawie 1:2, z tamtejszym Orłem, do niedawna jeszcze I-ligowej Odry Opole. Z dalszych rozgrywek odpady też m.in. tak znane drużyny jak — ROW, Resovia, Polonia Bytom czy Raków.

W Białymstoku doszło wczoraj także do nieoczekiwanego rozstrzygnięcia. Faworyt meczu Gwardia Szczecino uległa 0:1 (0:0) po bezbawnej grze, ambinit waleczącej Gwardii Białystok. Bramkę na wagę awansu do następnej rundy (1 września) zdobył w 47 min., ostrym strzałem z ok. 18 metrów — Torekko. Mecz prowadził wozorowo — Jerzy Krygier z Gdańska, a oglądało go ok. 1 tys. widzów.

Spotkanie miało w zasadzie dwa oblicza. Do przerwy było chaotyczne i nieciekawe, a po zmianie stron, dzięki bramce gospodarzy, zyskało na wyrazie. Goście chcieli odrobić stratę ale w toku na przedpolu białostoczan nie potrafili zna-

leżeć drogi do ich bramki. Gości nie mieli jeszcze — w końcówce — kilka dogodnych sytuacji do podwyższenia wyniku, ale zarówno Jendruszek jak i Domanowski strzelali niecelnie.

GWARDIA B-STOK: Mozolewski, Janiewicz, Saluk, Torekko, Predko, Zwierzyński, Doroszkiewicz, Kunda (od 75 min. Bargielski), Kapiński (od 60 min. Piekut), Jendruszek, Domanowski.

GWARDIA SZCZECINO: Sikorski, Owczarek, Kajdan, Ostrowski, Kacak, Pobiedzinski, Kubelski, Szepietowski, Zienkowski (od 60 min. Zieliński), Nowosielski (od 60 min. Świerczewski), Sosnowski. (lad)

DONIESIENIA AGENCYJNE

W Edmonton rozpoczęły się zapisać mistrzostwa świata w stylu wolnym. Na starcie imprezy stanęły reprezentacje z 28 krajów. W tym z Polski. O medalie rywalizować będzie pięciu polskich zapasników: Władysław Olejnik (Lotnik Wrocław) w wadze 48 kg, Marian Sikuba (Sławia Ruda Śląska) w wadze 52 kg, Leszek Ciota (Gwardia Warszawa) — 82 kg, Tomasz Russe (ŁKS Łódź) — 90 kg, Adam Sandurski (Stal Rzeszów) w wadze powyżej 100 kg.

Do atlantyckiego hiszpańskiego portu w Vigo w Galicji, zainwala we wtorek późnym wieczorem statek szkolny Polskiej Marynarki Handlowej, fregata „Dar Młodzieży”. Polskie załogowce wraz z innymi jachtami wystartuje w najbliższych dniach z Vigo do drugiego etapu „Operacji Zagłębie”.

Na odbywających się w Bolkocach niedaleko Łucenecy w CSRS spadochroniarzy mistrzostwach świata, z powodu złych warunków atmosferycznych udao się przeprowadzić jedynie dwie kolacje serie skoków na celowni. W wadze 84 kg wyprzedził Guan Si-Mel (ChRL), Harbeckner (NRD) i Burkowa (ZSRR) — po 0,05 min. zajęcie miejsce zajmując Czopel (RPN) — 0,06 a szóste — Roth (Węgry) — 0,09 min.

Najlepszą spośród zawodniczek Polski — Krystyna Paczkowska, zajmując 14. miejsce z wynikiem 0,20 m.

W szczeblu miastach Meksyku rozgrywane będą kolejne mistrzostwa świata juniorów w pilce nożnej (do 20 lat) w przyszłym roku. Impreza ta odbędzie się w dniach od 3 do 19 czerwca 1983 r. Organizatorzy tej imprezy postawili 12 meczów mistrzostw, które się będą w Meksyku, Tuluca, Puebla, Guadalupe, Monterrey i Leon.

Na Węgrzech zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski drużyn do lat 16, z udziałem reprezentacji: Bułgarii, CSRS, Jugosławii, Węgry, ZSRR. Przyśpieszono sukces młodym piłkarzom radzieckim, którzy pokonali CSRS, RPN i Jugosławie po 2:0 a w finale zwyciężyli Węgry 1:0. W meczu o trzecie miejsce Bułgaria wygrała z Jugoslawią 5:1.

W Cleveland rozpoczął się tenisowy turniej Grand Prix. W pierwszym dniu rozstrzygnięty numerem 2 Brian Gottfried został wyeliminowany przez Scotta Davisa 6:2, 6:3. W innych meczach: w wadze 84 kg wyprzedził Guan Si-Mel (ChRL), Harbeckner (NRD) i Burkowa (ZSRR) — po 0,05 min. zajęcie miejsce zajmując Czopel (RPN) — 0,06 a szóste — Roth (Węgry) — 0,09 min.

Każdy szuka gdzie taniej Sportowcy zdobywają formę na zgrupowaniach

Mamy w pełni sezon sportowych zgrupowań kondycyjnych. Lekkoatletki Jagielloni są w Supraślu, SZS AZS w Oleku, a Podlasią w Białymstoku. Metalowicze wybrał się do ośrodka FPIU w Okonówku nad Jeziorem Rajgrodzkim. Pięściarce Gwardii są w Hajnówce, a koszykarki Wiśniarza wybierają się w góry.

Z tej też okazji odwiedziłem wiśniarski klub, aby zasięgnąć przyswojonego języka o planach i nadziejach II-ligowej drużyny. Trener pierwszego zespołu — mgr Eugeniusz Halaburda poinformował, że zespół wznowił zajęcia już 3 sierpnia i ćwiczy dwa razy dziennie w hali Jagielloni. Do czerwca (włącznie) seniorzy trenowali razem z ekipą juniorów, występując wtedy w finale Mistrzostw Polski. Potem był urlop, z którego jedynie nie skorzystały reprezentantki Polskiej juniorek — Maria Lenczowska, Małgorzata Stankiewicz i Joanna Węglar, które były na obozach kadry.

Malgorzata Stankiewicz i Maria Lenczowska wystąpiły w zespole narodowym (w lipcu) na Turnieju Przyjaźni w Russe. Trzy młode wiśniarki znalazły się w 16-osobowej kadrze narodowej przygotowującej się do przyszłorocznych mistrzostw Europy we Włoszech. Drugim trenerem kadry jest Eugeniusz Halaburda.

Do nowego, II-ligowego sezonu we Wiśniarzu przygotowują się więc Jadwiga Zalewska, Jadwiga Lewkowska, Elżbieta Mozołewska, Teresa Szymańska, Krystyna Krejza, Dorota Daniluk, Helena Fiedoruk Marzena Pelszyk i trzy zawodniczki z drużyny spartakiadowej — Wioletta Golembiewska, Mariola Wronowska i Elżbieta Ejsmont. Wkrótce też do zespołu dołączą kadrowiczki.

Na zgrupowaniu dochodzącym w Białymstoku wiśniarki pracują m.in. nad przygotowaniem ogólnym i specjalnym. W 15 sierpnia Wiśniarza rozpocznie obóz kondycyjny w Krynicy Górskiej i będzie tam do 27 sierpnia. Od 28 bm. zespół zainicjuje w ośrodku sportowym toru żywińskiego na Stegnach w Warszawie, by 3 września wyjechać do Pabianic na stłbie obóz, niedługo międzynarodowy, turniej z udziałem zespołów ekstraklas.

Ze względów finansowych biostoczan nie będą — tak jak w minionych latach — na pełnych dwóch zgrupowaniach przed sezonem. Stęgny też wybrano m.in. ze względów ekonomicznych. Okazuje się bowiem, że trening w biostockiej hali Jagielloni kosztuje Wiśniarza (rocznie) ok. 1 mln zł. Codziennie za trening w tej hali trzeba płać ok. 10,5 tys. zł.

MAŁY LOTEK

I losowanie:

4 — 9 — 14 — 20 — 32

II losowanie:

2 — 9 — 17 — 19 — 25

EXPRESS LOTEK

9 — 11 — 25 — 31 — 34

Trzeba sprawiedliwie rozłożyć koszty kryzysu

ciąg dalszy ze str. 1

tyka potwierdza zresztą, iż reklamacji jest stosunkowo niewiele, przy czym uzasadnionych powodów stosunkowo szybko weryfikację wymiaru podatku.

Część właścicieli, zwłaszcza właścicieli dużych zakładów osiągnięcych wysokie obroty, ponosi obecnie skutki progresji podatkowej. Czy przygotowywane są jakieś modyfikacje w tej dziedzinie?

— Uważam, że nieco odrębnie trzeba potraktować właścicieli osiągających wysokie dochody, wychodząc z założenia, że powinny one w części przeznaczane na konsumpcję, a nie na inwestycje. Trudno wyobrazić sobie bowiem stosowanie tu jednakowej zasady; inaczej bowiem trzeba traktować pracownika, którego płaca miesięczna wzrosła np. z 8 do 10 tys. zł, a więc o 25 proc., a inaczej właściciela zakładu, którego dochód wzrasta też o 25 proc., lecz ze 100 do 125 tys. zł. Chodzi bowiem o zgodne z zasadami sprawiedliwości społecznej rozłożenie ciężarów

obecnego kryzysu. Przygotowywujemy tym niemniej pewne zmiany, nie progresji podatkowej, ale progresji podatkowej. Dość powszechnie są również zjawiska nielegalnego, niewidocznego nadużycia, niewidocznego nadużycia. Nasz aparat był dotychczas zbyt słaby, aby móc skutecznie przeciwdziałać tym tendencjom. Obecnie podjęto wiele kroków w celu umocnienia służb finansowych; zwiększono m.in. ich stan liczebny, powołano rejony podatkowe. Wymaga tego interes społeczny, a zwłaszcza zasada sprawiedliwego ponoszenia ciężarów kryzysu przez społeczeństwo. Liczymy także na jego pomoc w procesie ujawniania nadmiernych i nieuzasadnionych wkładów pracy dochodów. Umocniamy służbę finansową, intensywnie ją szkolimy z nadzorcą, że już w najbliższym czasie sprawność jej działania zredukują wysoce te zjawiska.

Pragnę jednak zapewnić, że polityka podatkowa wobec przedsiębiorstwa nadal korzystna dla rzetelnie pracujących zakładów, będzie gwarantować rozwój oraz zapewnić uczciwemu rzemiosłu godziwe dochody z godziwej pracy. Rozmawiał:

JANUSZ KOTARSKI

Każde dziecko powinno otrzymać podręczniki

ciąg dalszy ze str. 1

ŁOMŻYŃSKIE: OCZEKIWANIE Z OPTYMIZMEM

Stwierdzeniem zawartym w tytule można scharakteryzować sytuację w zaopatrzeniu w podręczniki szkolne w woj. łomżyńskim. W większości szkół panuje opinia, że nie powinno być „kpiotów”, tym bardziej, że prawidłowo przebiega obrot książkami używanymi. Ta droga podręczniki otrzyma 60—70 proc. uczniów. W niektórych placówkach oświatowych m.in. w Szkole Podstawowej nr 1 w Łomży, wykorzystane będą ponownie prawie wszystkie używane książki.

W nowym roku szkolnym podręczniki na własność otrzymają sześciolatkowie i uczniowie klas pierwszych, a zeszyty ćwiczeń — dzieci z klas pierwszych, drugich i piątych. Podręczniki i ćwiczenia dla uczniów klas pierwszych wczesną zostaną w sierpniu wręczyć spotkań wychowawców z rodzicami. W klasach drugich i piątych książki będą bezpłatnie wypożyczane ale z obowiązkiem zwrotu po zakończeniu roku szkolnego. W pozostałych klasach sprzedaż książek odbywa się na dotychczasowych zasadach.

W Kolnie uzyskaliśmy informację, że wszystkie zamówienia na książki zostały zrealizowane. Z kolei w Łomży brak przede wszystkim książek dla klas piątych, ćwiczeń z polskiego do klas drugich. Dotychczasowe dostawy podręczników do księgarń „Domu Książki” pozostawiają wiele do życzenia. Do łomżyńskiej księgarni przy ul. 22 Lipca,

książki — w porównaniu z ubr. — nadchodzą z znacznym opóźnieniem. Jeśli w roku 1981 podręczniki do liceum nadeszły w czerwcu, w tym roku dopiero w sierpniu. Wielkość przydziału utrzymuje się natomiast na dotychczasowym poziomie.

Nadal brak części podręczników do liceów ogólnokształcących. W ogóle nie nadeszły książki dla szkół zawodowych. Nie ma także wielu pozycji dla szkolnictwa podstawowego. W wykazie książek oczekiwanych figurują: ćwiczenia z polskiego dla pierwszej i drugiej klasy, ćwiczenia matematyczne dla trzeciej klasy, czytanki dla czwartej klasy, czytanki, podręczniki plastyki i geografii oraz ćwiczenia z geografii do piątej klasy. Brak tych ostatnich podręczników może być szczególnie dotkliwy ze względu na wdrażanie nowego programu nauczania. Ten rok ma być pierwszym w realizacji nowego programu nauczania historii. Tymczasem podręczniki z tego przedmiotu otrzymały tylko klasy czwarte i piąte. Klasy szóste i siódme zadowolili się będą musiały wznowieniem dotychczasowych wydań, a klasy ósme — egzemplarzami używanymi.

Sprawa otwarta pozostaje czy brakujące podręczniki dotrą do adresata przed rozpoczęciem roku szkolnego. W łomżyńskiej oświacie nie budzi to jednak obaw.

J. BRODZIUK

SUWAŃSKIE: KOMPLET KSIĄZEK DLA LICEALISTY — OK. 1 TYS. ZŁ.

W klasach pierwszych, drugiej i piątej obowiązywać będzie

reformowany program nauczania. Stąd wszystkie podręczniki (poza książkami do rosyjskiego i historii) dla pięcioklasistów) po raz pierwszy znajdują się na ławkach szkolnych.

Uczniowie pozostałych klas uczęść się będą w części także z książek używanych. Niektóre z nich zakupiły podręczniki w księgarniach i same rozdzieli je wśród uczniów. Inne rozdały dzieciom talony na podręczniki. W gminie Suwałki książki z księgarń. Podobnie zbiorcze szkoły gminne w Bakalarzewie, Jeleniewie, Filipowie, Przerzosi, Wiżajnach i Szpyłkach. Natomiast szkoły nr 1, 4 i 6 prowadzą rozdziel talonów. W praktyce okazało się, który system jest lepszy.

Sprzedaż w szkole jest bardziej pracochłonna, ale nauczyciele przynajmniej mają pewność, że uczniowie będą mieli podręczniki w czasie roku szkolnego. Tym bardziej, że w niektórych szkołach sprzedawane są komplety książek, na które składają się podręczniki stare i nowe. Łatwiej też można „wychwycić” dzieci z biedniejszych rodzin, którym można udzielić pomocy finansowej w zakupie.

Mankamentem „talonowej” sprzedaży jest, że dzieci często gubią talony lub też nie wykupią książek.

Początek roku szkolnego coraz bliżej, a w księgarniach czeka na talonowych nabywców dużo podręczników. Pierwszy rzut dostaw otrzymały szkoły podstawowe jeszcze przed zakończeniem zajęć. Uzupełnienia brakujących eg-

zemplarzy do księgarń nadchodzą dopiero teraz.

Zaopatrzenie mniej więcej na poziomie roku ubiegłego. Mniej jest nowych podręczników do klas trzeciej i szóstej. Za rok uczniowie tych klas będą uczyć się z innych książek, już według nowego programu szkolnego.

W tym roku książki są o wiele droższe. Z tego względu większym zainteresowaniem uczniów cieszyć się będą gieldy szkolne. W szkole nr 1 w Suwałkach istnieje, warta szerszego upowszechnienia, tradycja przekazywania przez absolwentów klas ómych podręczników młodszym o rok kolegom.

Młodzież szkół średnich, odmiennie niż w latach ubiegłych, pierwszej partii nowych podręczników nie otrzymała przed zakończeniem roku szkolnego. Wszystkie nowe książki trafią do rąk uczniów dopiero we wrześniu.

Nowych podręczników będzie nie mniej niż w ubr. Nie wiadomo natomiast, czy wszystkie książki znajdą nabywców. Ceny poszły w górę 2—3-krotnie. Podręcznik angielskiego do pierwszej klasy liceum ogólnokształcącego kosztował 17 zł, a teraz 80 zł. Podręcznik historii — 37 zł, obecnie 120 zł. Licealista na komplet nowych książek wyda ok. 1 tys. zł.

J. MIŁASZEWSKI

Rzepak może być więcej

Rozmowa z KAZIMIERZEM KLINICKIM, rolnikiem z Brańska, rejonowym specjalistą agrotechnicznym Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Warszawie

„GW” — Niebawem rolnicy przystąpią do siewu rzepaku. W kraju zaczyna brakować oleju jadalnego, tymczasem rolnicy mają zwiększać uprawę — zmniejszając ją. — Dlaczego tak się dzieje?

K.K. — To prawda. Tendencje spadkowe występują w całym kraju już od paru lat. W woj. białostockim również. To by świadczyło, że nie tylko zawodność w uprawie wpływa na tę sytuację. Przecież na południu i zachodzie kraju rzepak na ogół nie wyznacza.

Zaczę jednak od woj. białostockiego. Spadek zainteresowania rzepakiem wśród rolników nastąpił u nas od 1977. W bieżącym roku obszar plantacji wynosił ponad 2300 ha. Najwięcej uprawia się w PGR (1040 ha) i u rolników indywidualnych (870 ha).

Ministerstwo Rolnictwa chce, abyśmy zasilili w tym roku ok. 5000 ha. Ja, nasze województwo, nie możemy ocenić na ponad 3 tys. ha. Na razie. Później może być więcej.

„GW” — Od czego to zależy?

K.K. — Wymaganie jak powiedziałem — nie jest najważniejszą przyczyną. Ostatecznie można przesiąść z pszenicą. Chodzi jednak o to, aby rolnik, który poniesie straty z powodu wymarzenia w jednym roku, „odbił” je w następnym. A więc cena rzepaku jest podstawową sprawą.

Na Krajowym Zjeździe Związku Plantatorów Roslin Oleistych postulowaliśmy, aby relacja ceny w stosunku do zboża wynosiła 1:3. Jeśli zboże kosztuje 1400 zł za kwintal, to rzepak powinien 4200 zł, a teraz wynosi 3300. A przecież wolno rynkowa cena zboża waha się średnio wokół 3 tys. zł, przez cały rok. To przede wszystkim hamuje wzrost uprawy rzepaku.

„GW” — Czy bardzo wzrosły nakłady na uprawę rzepaku?

K.K. — Owszem. Koszt oprysku przeciw chwastom wynosił czterdzieści zł za hektar, plus dwa opryski przeciw szkodnikom — 3 tys. zł. W tej sytuacji wielu plantatorów rezygnuje z nich, co obniża plony.

Poza tym wzrosły ceny usług w SKR. Nie rozwinął się problem suszarnictwa. PZZ przyjmie również rzepak niedosuszony, ale po obniżonych cenach. Za każdy procent wilgotności ponad czterdzieści potrąca się półtora procent ceny.

Rolnicy dosuszają nasion na płachtach, klepkach. A przecież przemysł powinien zadbać o budowę suszarni dla rolników.

„GW” — Poprawę opłacalności uprawy rzepaku można uzyskać poprzez zwiększenie plonów.

K.K. — Tak. Ale nie każdy rolnik potrafi właściwie go uprawiać. Stąd duże różnice w plonach. Jeden osiąga 15 kwintali z hektara, drugi dwadzieścia kilka. Tak jest na przykład w mojej gminie — Brańsk.

Rzecz w tym, że jest bardzo słabo rozwinięte, przedsiębiorstwo fachowe. Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Warszawie powinny zwiększyć służbę siewową. Tak jak to jest np. w przemyśle cukrowniczym. Tymczasem przemysł tłuszczowy zatrudnia jednego specjalistę na dwa województwa. Ja na przykład jestem rejonowym specjalistą agrotechnicznym na woj. białostockie i siedleckie. Cóż może jeden człowiek zrobić? Uważam, że powinien być jeden specjalista na dwie gminy. Są nadzieje, że w nowym roku powoła się służbę

surowcową. Na pewno będzie to miało pozytywny wpływ na zwiększenie arealu uprawy i wydajności.

„GW” — Czy istnieją jakieś bodźce materialne do uprawy, oprócz cen?

K.K. — Ostatnie zarządzenie Ministerstwa Rolnictwa mówi o możliwości zakupu 15 kg sruły rzepakowej za 100 kg zdanego rzepaku. Zarządzenie to wejdzie w życie w przyszłym roku. Ale sruła nie jest paszą, stanowi dodatek do sruły zbożowej. Producentowi wolałoby otrzymywać gotowe mieszanki pasz treściwych.

„GW” — Jest jeszcze jeden ważny społecznie problem. Powszechnie uprawiane odmiany rzepaku zawierają zbyt dużo kwasu erukowego, który jak wiemy, w nadmiarze jest szkodliwym dla zdrowia. Czy podejmuje się jakieś działania celem poprawy wartości odżywczej oleju?

K.K. — W województwach zachodnich — Szczecin, Gorzów, Zielona Góra, Poznań — uprawia się rzepak niskiokierkowy. W naszym regionie nadal w powszechnej uprawie znajduje się rzepak o wysokiej zawartości kwasu. Zdarza się, że przy nieprawidłowym przechowywaniu nasion jego zawartość wzrasta do 55 proc. (norma wynosi 25—30 proc.).

W bieżącym roku wprowadzono do wdrożeń rzepak niskiokierkowy. Uprawiano go z dobrym efektem w Czarnkowie, Czyżkach gm. Hajnówka oraz Patokach, gm. Brańsk. Coraz bliższa jest więc perspektywa zupełnego zaniechania uprawy rzepaku wysokoerukowego.

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiała:
ZOFIA JADZUK



Helskie Przedsiębiorstwo Połowów Ryb „KO-GA” nie tylko zaopatruje nas w świeże ryby, których ostatnio pojawiło się na rynku jakby nieco więcej, ale i specjalizuje się w produkcji konserw rybnych. Szczególnie poszukwane są tu. helskie anchowy.

NA ZDJĘCIU górnym: wyłupanie śledzi z należącego do „Kogi” kutra „Hel-100”; dolnym: produkcja tzw. helskich anchów — przy pracy brygada Danuty Grędzkiej.

Janusz Uklejewski

Wzrost liczby wilków w Beskidzie

Jak informuje służba leśna — w paśmie Jaworzyny Krynickiej w Beskidzie Sadeckim pojawiły się w niespotykanej od lat ilości wilki. Tropy oraz meldunki o porwany na halach owcach pozwalają określić wielkość stada na ok. 15 sztuk. Taka ilość drapieżników musi wyrządzać ogromne szkody wśród zwierząt leśnych, w roku ubiegłym wilki — było ich 12 — zagryzły 60 jeleni i lani (ilość ta jest prawdopodobnie wyższa, gdyż nie wszystkie wypadki udało się zarejestrować). Wielkość strat z tegorocznych lat — chodzi głównie o lanie i cieleta — będzie możliwa do ustalenia dopiero późną jesienią, już teraz jednak służba leśna zapowiada „większy ostrzał wilków zimą.”

(PAP)

Nowości „KiW”

Nakładem „Książki i Wiedzy” ukazał się III tom nowej edycji „Dzieł wybranych Karola Marksa i Fryderyka Engelsa”. Przynosi on m.in. prace Marksa „Krytyka programu gotańskiego”, a także liczne prace Engelsa — jak np. fragmenty słynnej „Dialektyki przyrody”. Warto podkreślić, iż większość publikowanych w tym dzieł jest tłumaczeń bezpośrednich z oryginalnych wydań.

(PAP)

„Koń malowany”

Wydana bardzo starannie nakładem LSW praca Haliny Cekańskiej-Zborowskiej „Koń malowany” jest historią bardzo polskiego motywu malarzkiego — motywu konia w dziełach polskich malarzy i grafików. Autorka, historyk sztuki, ukazuje rozwój tego tematu na przestrzeni wieków: od pierwszych dzieł powstałych w XV stuleciu po koniec wieku XIX. Omawiając artystyczną wartość przedstawianych obrazów zwraca także uwagę na zawarte w nich treści społeczne. Tekst uzupełniają liczne ilustracje barwne i czarno-białe.

(PAP)

RUCH ODRODZENIA NARODOWEGO

SAWA — prawosławny biskup białostocko-gdański

Ogłoszenie deklaracji w sprawie Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego zbiegło się z 38 rocznicą ogłoszenia Manifestu Lipcowego, który zapoczątkował historyczny zwrot w dziejach państwowości polskiej. Święto Odrodzenia w naturalny sposób skłania do refleksji nad całym powojennym okresem istnienia Polskiej Ludowej. Jej pięknych dokonań i osiągnięć jak również dramatycznych momentów i kryzysów. Nasuwa także refleksje nad całą złożonością obecnej sytuacji, nad pilną potrzebą rzeczywistego pojednania i ugody społecznej.

Deklarację powyższą przyjmujemy z uczuciem ulgi jaką zawsze niesie nowa nadzieja, zwłaszcza w kręgu dotychczasowych apatii i niemocy. Kryje się w niej szansa osiągnięcia rzeczywistego porozumienia między ludźmi, opartego na prawdzie, sprawiedliwości oraz tolerancji różnorodności zasad i światopoglądów. Ruch Odrodzenia Narodowego odwołuje się do patriotycznej świadomości każdego Polaka, która tylekroć jednoczyła cały naród w obliczu częstego śmiertelnego niebezpieczeństwa. Przeto formuła porozumienia winna opierać się na dobrowolnym działaniu i inicjatywie, na samoradnym rodzeniu się ruchu, nie wymuszonym, nie narzucanym wg jakiejś jednostronnej koncepcji. Jedynym bodźcem musi być właściwie pojęta służba narodowi i państwu, traktowana jako rzetelne wypełnianie swych obowiązków rodzinnych, społecznych i zawodowych, jako pomoc Ojczyźnie przez swą pracę, ofiarę i wytrwanie w chwili, gdy nas Ona nie hołubi, gdy jest w potrzebie.

Pragniemy takiej sytuacji, w której służba dla Ojczyzny będzie jednoczyć wszystkich, chociaż w innych, drugorzędnych sprawach zachowujemy swą tożsamość, swą odrębność. Pragniemy, aby Kościół przy całym swym pluralizmie wyznaniowym i autorytetem nie tyle zaprzestał upominania się o prawa czło-

wieka, o respektowanie zasad humanitaryzmu, wolności i godności człowieka, ile żeby dopomógł stworzyć sytuację, w której to upominanie nie będzie konieczne. Wynika to z przesłanek światopoglądowych, z Ewangelii, z nauki społecznej służebności wierzących. Kościół jest apolityczny, lecz nie jest i nie może być aspołeczny i w świetle wyższego czujemy moralne prawo wypowiadania się w każdej kwestii, która dotyczy społeczeństwa i jego dobra jako całości. Nasze poparcie dla Patriotycznego Frontu Porozumienia Narodowego odpowiada wcześniejszemu, jakie wyrażaliśmy dla oświadczenia Sejmowego z dnia 3 maja br. Jest ono wyrazem naszej autentycznej troski o dobro Ojczyzny, która znalazła się w trudnej sytuacji; o dobro i przyszłość młodzieży zagubionej w zamęcie cudzych racji, rozgwieżdżonej i poddającej się wątpliwości, o spokój społeczny, o bezpieczeństwo, o godność człowieka. Obecnie wszyscy znośmy wiele uciążliwości, przeto zachodzi szczególna potrzeba otwarcia swego serca na potrzeby innych, słabych, samotnych, bezbronnych, na zapewnienie dzieciom minimum bez troski i radości ich anielskiego dzieciństwa. Są to sprawy nie jakiejś grupy ludzi lecz całego narodu i gdy zważymy nadzerność tych racji, uświadomimy sobie ciężki błąd jakiegoś dopuszczamy się jako naród, trwając w niezgodzie i podziałach.

Takie stanowisko, któremu dajemy wyraz, wynika z naszego chrześcijańskiego sumienia, ze społecznej nauki Kościoła. Przypominamy ją ustawicznie wiernym i cieszymy się z jej dotychczasowego oddźwięku. „Niech zmienie wszelką gorycz, umiesienie, gniew... wraz ze wszelką złością. Bądźcie nawzajem dla siebie dobrzy i miłośnymi, przebacząc sobie” (Ef. 4, 31) W tym ruchu popieramy wszystkich, co zmierzają ku powszechnemu dobru, ku jednoci, zgodzie i ku nim dajemy i modlimy się o nie. Chcemy, aby Front Porozumienia Narodowego objął cały naród, by pomógł w jego konsolidacji i wyjściu z kryzysu dla dobra nas wszystkich.

MARIAN MIESZKOWSKI — członek CK SD, przewodniczący WK SD w Łomży

Cieśmy, aby jak najszybciej zniesiony został stan wojenny, chcemy i musimy konsekwentnie wprowadzać nowy system gospodarczy, chcemy aby znowu zaczęły funkcjonować związki zawodowe, chcemy żeby znowu zaczął działać samorząd pracowniczy. Tak — chcemy. Ale to wszystko jest zależne od nas, od każdego obywatela, od poszczególnych środowisk, od całego społeczeństwa, a nie tylko od władz takiego czy innego szczebla, które to władze notabene są również częścią tego społeczeństwa. Sto przed nami gigantyczne zadanie. Czyż jesteśmy w stanie ten ciężar udźwignąć bez zgodnego wysiłku całego społeczeństwa, bez porozumienia narodowego wszystkich: partyjnych, bezpartyjnych, wierzących i niewierzących, robotników, chłopów, rzemieślników, inteligencji?

Aktualnie w naszym województwie w OKON działają 832 osoby, w tym 43 proc. bezpartyjnych. Działają również kilkudziesięcioposobowe grupy członków SD, których chcemy do dalszego rozwijania tej działalności. Chcielibyśmy, aby w naszym województwie Obywatelski Ruch Odrodzenia i Porozumienia Narodowego bardziej wartości się rozwijał, zataczał coraz szersze kręgi, objął co najmniej wszystkie gminy i miasta. Chcielibyśmy aby działające tego ruchu, w dobre pojętym porozumieniu, bardziej śmiało a czasem i bardziej twardo stawali sprawą i wyrażaniem wobec administracji państwowej czy gospodarczej. Wszak tyle jest wokół nas spraw ważnych, pilnych i trudnych a jednak możliwych do załatwienia. Porozumienie, odrodzenie narodowe — to wielkie słowa i działania, tak potrzebne nam Polakom w trudnych dziejowych okresach.

Na co dzień nie jesteśmy tacy skłonni do jednomyślności i zgodnego działania — wyrażała to historia i ta dalsza i ta bliższa — lecz jeżeli Ojczyzna jest w potrzebie następuje w nas przeobrażenie nie do poznania. Nawet jednak dziś, gdy kraj jest „w potrzebie” nie musimy wszyscy idealnie jednakowo myśleć. Niedaleka przeszłość wykazała, że wtedy kiedy usiłowaliśmy w siebie wzmocnić że jesteśmy jednomyślni, zgodni i wszyscy ze wszy-

stkiego zadowoleni — to rzeczywistość była inna. W jednym wszakże powinniśmy być zgodni, w sprawie pryncypialnej: nasza droga, nasz los i rozwój narodu, państwa jest i będzie związany nieodwracalnie z socjalizmem, w oparciu o zasady ustrojowe, zapisane w Konstytucji PRL. I w tym by te zasady konsekwentnie realizować w praktyce.

Socjalizm jest ściśle i nieodłącznie związany z demokracją. W historii 38 lat Polski Ludowej niestety, dość często zasady demokracji nie były zachowane. Nie też dziwnego, że po sierpniu słowo „demokracja” było odmiennie we wszystkich możliwych przypadkach i formach. Ale czy wszyscy ci, którzy tak głośno o niej mówili sąmi dokładnie i w pełni te zasady przestrzegali? Zdaniem moim nasz ustrój w pełni gwarantuje wszelkie wolności (może niekiedy aż za wiele) i zasady demokracji. Społeczeństwo nasze musi się tylko nauczyć z nich korzystać, bo jak pokazało życie nie jest to wcale taka prosta sprawa. Musimy się uczyć wszyscy — i rządzący i rządzieni, młodzież i dorosi.

Jestem przedstawicielem pokolenia ZMP-owców i byłem działaczem ZMP i wspominam z jakim zapalem i z jaką wiarą to pokolenie uczyniło się, pracowało — mimo że ciży i warunki nie były lepsze. Dział potrzebna nam też ta wiara, zapala, zaufania do siebie nawzajem. Musimy się odrodzić gospodarczo, wprowadzić konsekwentnie reformę — nowy system gospodarczy. Ale to nie wystarczy. Musimy się odrodzić moralnie. Powodzenie pierwszego jest w dużej mierze uzależnione od drugiego. Odrodzenie moralne ma szansę, jeżeli będzie prowadzone szerokim frontem i jednolite: w domu, w rodzinie, w szkole, w zakładzie pracy, w organizacjach politycznych i społecznych.

Ten ruch Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego ma też piękne pole do działania.

Jestem optymistą, jestem przekonany, że wspólnym, zgodnym wysiłkiem Polaków, dobrą pracą przezwyciężymy kryzys i udowodnimy w naszych warunkach nieprawdopodobnie starą rymyjską maksymę, która winna brzmieć: homo homini lupus non est — człowiek człowiekowi wilkiem nie jest.

USA: problem z podróżami służbowymi

Jak wynika z analizy przeprowadzonej przez dwie firmy: „Compensating Foreign Service” i „The Conference Board”, coraz trudniej namówić Amerykanina na wyjazd służbowy za granicę. Przyczyną jest większość wieloletnich przedsiębiorstw, przemysłowych oraz handlowych czyni wszystko, by takie wyjazdy jakatrakcyjnie.

Podczas przeprowadzonych w ostatnich miesiącach badań ankietowych (anonimowych) stwierdzono, że pierwszą sprawą, która zniechęca mieszkańców USA do wyjazdów służbowych zagranicę, jest wzrost nastrojów antyamerykańskich niemal na całym świecie, a co ankietowani wiążą z polityką prezydenta Reagana niemal we wszystkich dziedzinach, a głównie w klasycznej polityce zagranicznej — o czym świadczy — gospodarczo-handlowej.

Na drugim miejscu wymieniane są warunki finansowe. Nieoptymalność wyjazdów wiąże się tu ze spadkiem siły nabywczej dolara oraz zjawiskami inflacyjnymi w samych Stanach Zjednoczonych.

W związku z tym wystawiający delegacje służbowe przesłaniają się w wymyślaniu dodatków, których nigdy dotychczas nie stosowano w Ameryce. Już obecnie doszło do tego, że pracownik przebywający służbowo za granicą kosztuje je zleceniodawcę 3 razy więcej, niż gdyby pracował normalnie w centrach na terytorium USA.

Wśród wprowadzonych ostatnio dodatków wymieniana jest między innymi: dodatek za pobyt za granicą — średnio plus 74 proc. w stosunku do podstawowej diety, dodatek za ciężkie warunki pracy — średnio 69 proc., dodatek za wzrost kosztów utrzymania — 97 proc., dodatkowa opłata za hotele i kwatery — 94 proc., kompensacja za podatki płacone w USA — 96 proc. itp.

Większość zleceniodawców postanowiła też pokrywać wszystkie wydatki związane ze środkami komunikacyjnymi oraz przynajmniej do powrocie do USA płatny krótki urlop wypoczynkowy.

(PAP)

SZWECJA: busole nakierowane na Mekkę

Szwedzi uchodzą za nie-wyśczerpanych w pomysłach, jeśli chodzi o zdobywanie nowych rynków zbytu dla swych wyrobów, zaś najnowszym artykułem eksportowym są kompasy wskazujące kierunek Mekki i przeznaczone na użytek wyznawców Mahometa.

Niewielka wytwórnia busoli w Sztokholmie sprzedaje co roku 1,3 mln kompasów „konwencjonalnych”, w tym busole dla osób uczęszczających na wykłady z zakresu orientacji w przestrzeni, jednego z ulubionych sportów Skandynawów. Od pewnego czasu wytwórnia rozszerzyła wachlarz swych wyrobów o kompasy wskazujące, gdzie znajduje się miejsce urodzenia Mahometa i cel pielgrzymek milionów wiernych.

Co tydzień partie busoli są wysyłane na rynki krajów zamieszkałych przez większość mahometan, zaś nowe zamówienia — na „cudowny wynalazek” — zdaniami sz-

fa firmy, Jana Soederberga — „syją się jak z rekawu”.

Zasada działania nowej busoli jest prosta. Podobnie jak przyrządy konwencjonalne wskazuje ona strony świata ze szczególnym jednak uwzględnieniem Mekki, ku której każdy pobożny muzułmanin kieruje swe modły kilka razy dziennie. Busola nakierowana na Mekkę zapożyczona jest z liczby oraz tekst objaśniający w językach arabskim i angielskim. Prosta kombinacja polegająca na ustawieniu igły wskazującej północ na odpowiedniej cyfrze oznaczającej miejscowość, w której aktualnie znajduje się wyznawca Mahometa pozwala na ustalenie kierunku słynnej świątyni Kaaba. 50 tys. busoli zostało przeznaczonych na rynek wewnętrzny dla 35 tys. członków gminy muzułmańskiej w Szwecji. Nietypowymi busolami interesują się ponadto klienci rodzimi, jak również liczni turyści nabywający oryginalny „souvenir” dla swych bliskich.

(PAP)

Echa naszych publikacji

Dnia 1 lipca 1982 r. w Waszym dzienniku w nrze 128 (9646) z uwagą przeczytałem artykuł autora (s-ko) nt. „Ziemiaczany kłops”. Choć minął miesiąc z górą nikt z odpowiedzialnych za kłops nawet słowa nie pisał. Ja, jako były pracownik WZSR pragnę ukazać przyczynę braku ziemiaków w drugiej połowie czerwca br. w sklepach białostockich. Konglomerat poruszonych spraw zmusił mnie do wzięcia udziału w dyskusji w tej sprawie.

Ludzie, którzy z zawodu trudnią się organizacją skupu ziemiaków, przechowywaniem i jakością, ustalaniem cen, transportem itp. w WZSR, a nawet bliżej, w ZZR, chwilami tracą elementarny rozsądek w

Produkcji ziemiaków stale narzekają, że GS-y nie kupują od nich kontraktowanych ziemiaków. Również zdarza się i to, że GS wskazuje rolnikowi, aby swoje ziemiaki

Ziemiaczany kłops

tej sprawie. Przy wojewódzkim WZSR działa Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa, w skład którego wchodzi: dyrektor i zastępca, jest tu kierownik działu obrotu ziemiakami z dwoma osobami i emeryt.

Panowie od handlu ziemiakami w WZSR bronią swoich stołków udają, że robią wiele w zakresie prowadzenia właściwej gospodarki ziemiakami jadalnymi. Radzą, ustalają programy i stale tłumaczą, że sytuacja rynkowa jest niezwykle trudna i ponoć bez wyjścia. Wobec tego GS nie może ponieść strat, a zaś ZZR jako organizator skupu musi posiadać określony zysk. I tu właśnie moim zdaniem pies pogrzebany.

Wyrzucił do „rowu” bądź „rze-ki”. Argument: nieprzewidywany urodzaj i nie ma zbytu. A to już zakrawa na istny skandal. Właśnie w ubr. GS w Korycinie odmówił zakupu 82 ton, które zakontraktował Stanisław Małyško z Szaciłowa. Podobne kłopoty miał jego sąsiad Tadeusz Walencja.

Wydaje mi się, że w WZSR działają struktury wyszukie (o czym chętnie porozmawiam z redaktorem) pełne biurokracji, które są sprytnie skrywane i m. in. dlatego co jakiś czas cały system obrotu ziemiakami chwyta paraliż, który daje się nam konsumetom najbardziej we znaki.

MIECZYSLAW HOROSZ

ARBITRAŻ A REFORMA GOSPODARCZA

Państwowy Arbitraż Gospodarczy w ponad trzydziestoletniej swojej historii nigdy nie narzekał na bezczynność. I w czasach kryzysu arbitrowie mają co robić. Zmienia się tylko charakter sporów, problemów, o najczęstszą przyczynę rozstrzygać. Podlegają też modyfikacji jego cele i zadania wobec jednostek gospodarki uspołecznionej.

W gospodarce polskiej dokonuje się — z ogromnymi oporami — generalnego przeobrażenia, zwanego reformą. Wyposażona ona, jak wiemy, przedsiębiorstwa w trzy zasadnicze przymioty: samodzielną, samorządność i samofinansowanie. Owe trzy „S” w praktycznej realizacji nie pozostają bez wpływu na stosunki pomiędzy przedsiębiorstwami. Życie gospodarcze jest na tyle skomplikowane, że się rzeczy dochodzi do konfliktów i sporów na tle majątkowym, przy zawieraniu umów na dostawy surowców, materiałów, towarów, albo na wykonanie inwestycji.

W warunkach reformy gospodarczej — mówi prezes Okręgowej Komisji Arbitrażowej — Wiesław Sienkiewicz — nastąpił wyraźny spadek sporów przedmowa-

nych. Jednostki gospodarki uspołecznionej, czując się już samodzielne, korzystają ze

swobody zawierania umów. Przed reformą zaś częściej zwracali się do arbitrażu o ustalenie obowiązku jej zawarcia.

Państwowy Arbitraż ogranicza zatem swoją ingerencję do wyjątkowych przypadków. Narzuca obowiązek zawierania umów przedsiębiorstwom wówczas, gdyby odmowa naraziła gospodarke na straty. Posługując się instrumentem prawa gospodarczego broni nadrzędnych interesów społeczeństwa,

strożność w ferowaniu orzeczeń wobec występujących przed nią samodzielnych przedsiębiorstw. Nawet wtedy, gdy godzą się na pomoc Komisji w sformułowaniu warunków umowy, a jeśli jedna ze stron mimo wszystko nie chce zaakceptować postanowień, wówczas arbitraż na ogół nie stosuje przymusu. Takie postępowanie jest zrozumiałe i całkiem uzasadnione. OKA odżegnuje się bowiem od metod nakazowych, które zamierza-

my przeciw wyeliminować w gospodarce poddanej reformie.

Szczerze mówiąc przedsiębiorstwom trudno się przyzwyczaić do działania wolnego od nakazów i dyktand kiedy trzeba samodzielnie rozwiązywać swoje problemy i kłopoty, w partnerskich stosunkach z innymi jednostkami. Zakłady Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego „Polmos” w Białymstoku zwróciły się do Komisji z wnioskiem o rozstrzygnięcie sporu z odbiorcami hurtowymi swoich wyrobów,

Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Białymstoku podsumowała niedawno swoją działalność za I półrocze br. Ilość sporów w porównaniu z tym samym okresem 1981 roku nieznacznie spadła. Zastanawiającym zjawiskiem, które się wyłaje odzwierciedla niedomagania naszej gospodarki — jest wyraźna dominacja sporów z powodu „szkód i braków w transporcie”. Na 1941 spraw rozpatrywanych przez Komisję aż 726 należało do tego gatunku. W dalszej

tym również na nadawców i odbiorców towarów. Łatwo ułożyć listę towarów bardzo podatnych na ubytki, a mówiąc chyba precyzyjnie — na kradzieże. Główne pozycje zajmują na niej: węgiel, cement, alkohole. W sytuacji, gdy niemal wszystkiego brakuje w sklepach, z wagonów ginie prawie wszystko.

Jest także porzekadło: okazja czyni złodzieja. Otóż koleje państwowe nieradko w myśl tego przysłowia postępują. Cement przewozi się w wagonach bez drzwi, byle jak zabezpieczony i właściwie bez nadzoru. Na pustych bocznicach i górkach rozrządowych stoją transporty alkoholu. Ostatnio systematycznie okradane są maszyny rolnicze importowane z ZSRR, których jak się zdaje nikt nie pilnuje podczas przewozów. Łupem złodziei padają przeważnie akumulatory, choć nie gardzą oni również innymi częściami i akcesoriami.

Odbiorcy zaskarżają PKP, domagając się zwrotu należności za owe braki i uszkodzenia w transporcie. I często wygrywają, a koleje musi płacić. Niby to proste załatwienie sprawy. Ale przecież koleje jest uspołecznionym przedsiębior-

którym nie odpowiadały warunki zwrotu opakowań. I chociaż przedsiębiorstwa zgodziły się na ustalenie treści umowy przez arbitraż, pozostało do końca nieprzejędane, utrzymując swoje stanowiska w sporze. OKA zdecydowała się oddać wniosek „Polmosu”. Nie oddawała się do metod na kazu do obowiązku zawarcia umowy wobec przedsiębiorstw, którym pewnie wygodniej oglądać się na ogórne decyzje i rozstrzygnięcia.

kolejności znalazły się spory z zakresu dostaw towarowych i realizacji inwestycji. Arbitr — Danuta Niewiadomska specjalizująca się w rozpatrywaniu sporów z powodu szkód i braków w transporcie kolejowym może podać mnóstwo przykładów spraw, które zaistniały w rezultacie niedostatków funkcjonowania PKP szczególnie zaś z braku nadzoru nad przesyłkami w czasie przewozów. Wina była jednak czasem rozłożona na wszystkich uczestników, w

ciąg dalszy na str. 4

Łagodzić spory, unikać kłótni

ŚLADEM PUBLIKACJI

Trochę znam mieszkańców Rusi Starej, a szczególnie ich pracowitość, przywiązanie do swojej ziemi, a także społeczność. Po wojnie wybudowali spore kawałki dróg, dwie szkoły, zmeliorowali rzekę „Ślinę”, zdrenowali pola, a wieś z drewnianej przekształcił się w murowaną.

A jednak ludzie dyskutują, narzekają na brak zaopatrzeniowy, zle ceny itp. Dał temu wyraz i pan Józef Jabłoński, sółtys tej wsi (G.W. — z 25-27.VI). Nie sposób przejść obojętnie nad tą wypowiedzią. Nie zamierzam bronić polityki rolnej, bo miała ona i ma szereg wad. Rolnictwo i rzemiosło były skutecznie spychane na margines, czego rezultatem są m.in. żenujące dziś braki widel, gwoździ, prostych narzędzi, butów gumowych.

Trudnej sytuacji nie da się jednak nagle zmienić, a tym bardziej narzekaniem, do którego już po trosze przywykliśmy. Trzeba czasu i dobrej woli wszystkich Polaków, w tym i każdego mieszkańca Rusi Starej, aby zaczęło się działać lepiej. Nade wszystkim trzeba zrozumienia dla potrzeb wsi, która w swojej pracowitości nie wymaga przecież cudów. Chce po prostu kupić to, co jest niezbędne do prawidłowego gospodarowania i mieć równe prawa i przywileje z innymi grupami społecznymi. Mieszkańcy wsi muszą — jednakże — również wykazać pełną dojrzałość, zrozumienie sytuacji (potrzeb kraju) i spojrzeć krytycznie na siebie. Jest przecież wiele spraw i problemów zależnych wyłącznie od nas, które nie wiadomo dlaczego wstydlwie przemilczamy.

Czym np. usprawiedliwić nasze niskie płony w sytuacji, gdy w magazynach GS zalegają nawozy? Jak wytłumaczyć niechęć rolników do wykonywania podorywek, siewu poplonów? Jak usprawiedliwić marne przyrosty tuczniaków gdy do niedawna PROWIT ulegał przeterminowaniu? Dlaczego jest tak niska wydajność krów, skoro co trzeci hektar jest użytkiem zielonym i stanowi doskonałe źródło trawy na lato i kiszonki z trawy na zimę? Jak wyjaśnić nasze zaniżowanie do bałaganu i niechlujstwa w obiekciach? Dlaczego każde niemal gospodarstwo zabiega o pełen zestaw maszyn zamiast poszukiwać

sposobów użytkowania grupowego, bardziej ekonomicznego

A teraz o „niedorzecznościach”, które, warto nieco szerzej wyjaśnić.

Nie można zarobić na tuczniaku, jak się jednocześnie chce zarobić na zbożu i ziemniakach. Przecież 3000 zł na rynku za zboże i

kupilo zboże po 3 tys. zł i ziemniaki za 700 zł, a ilu sprzedawało?

Powołujemy się ciagle na rynek, a przecież ta ilość ziarna nie ma decydującego wpływu na gospodarkę zbożową rolników. Dobry rolnik nigdy nie sprzeda zboża na rynku, bo wie, że po przetworzeniu go umiejętnie na mieso uzyska dochód wyższy. Dodam więcej. Skoro ktoś kupuje zboże za 3 tys. zł — to widocznie mu się chów jeszcze opłaca, gdyż na chleb sobie chyba nie kupuje.

Żeby jednakże zboża starczyło i na rynek i do GS i dla siebie — trzeba tych kwintali z hektara „wyciągać” więcej, a przede wszystkim mądrze — to zboże skarmiać. Nie 4-5 kwintali ospyki i 5 worków kartofli — bo to nie ma nic wspólnego z prawidłowym żywieniem tuczniaka. Pytam, kto w Rusi Starej

Ważne są relacje cen między jednym kg żywa, a ceną 1 kg zboża. Wynoszą one u nas jak 1:9 i są lepsze niż przed wojną i w innych krajach.

Nie czynię też tragedii ze spadku pogłowia macior. Mamy ich po prostu za dużo w stoku do stanu pogłowia. Trzeba jednakże poprawiać produktywność macior. Nie 10, a 17-20 warchlaków rocznie. Nie likwidację po 2-3 miotach, a po 6-7. Nie ciężar 250-300 kg, a przeciętnie 170 kg. W ciągu całego życia. To są naprawdę ważne sprawy, wymagające ciągłego doskonalenia wiedzy fachowej i przynoszące w konsekwencji spodziewane zyski, zadowolenie i korzyści dla kraju.

Kolejna sprawa to powoływanie się na cenę wody sodowej lub oranżady i porównywanie ich z ceną 1 l. mleka. Przecież te porównania nie mają żadnego sensu, ani odniesienia. W każdym kraju są artykuły, na których państwo zarabia, aby dopłacać do innych (w naszym przypadku np. do mleka spożywczego). Bez oranżady przy wysokiej jej cenie można się po prostu obejść, natomiast mleka nie można nie zastąpić.

Poruszyłem tylko niektóre sprawy sygnalizowane przez sółtysa Jabłońskiego. Myślę, że sposób ich przedstawienia nie wywoła entuzjazmu wielu rolników. Liczę jednak na tych, których ciekawi rozwój, gospodarskie wysilenie i chęć dzielenia się swoimi wynikami z innymi. Jakże potrzebne są właśnie dobre przykłady i oby one przeważały w naszych dyskusjach.

STANISŁAW KIKOLSKI
Białystok

OD AUTORA. Mój rozmówca, pan Józef Jabłoński, rolnik z Rusi Starej, narzekał przede wszystkim na karuzelę cen, która nie sprzyja stabilizacji produkcji, a zwłaszcza hodowli. I z tego względu nie będę polemizował z panem Kikolskim, a w szczególności z takimi oczywistościami, że trzeba oszczędzić gospodarów paszami. Ależ tak! Tylko, że mówiąc o marnotrawstwie pasz, puka pan nie do tych drzwi. Pan, jako długoletni pracownik instytucji obsługujących rolnictwo, doskonale się orientuje, kto i gdzie najwięcej marnotrawi. Na pewno nie rolnicy indywidualni.

ST. POGORZELSKI

Czy łatwo być sółtyssem?

700 zł za 1 q ziemniaków — to ceny kryjące w sobie duży zarobek. Miesiąc młoko są tzw. produktem finalnym, a koszt ich produkcji składa się w ok. 70 proc. z kosztów paszy, ale po cenach kosztów produkcji tych pasz, bądź po cenach państwowych. Jaki jest koszt produkcji pasz własnych łatwo policzyć. Ocenia się np. że wszystkie koszty uprawy 1 ha zbóż (wszystkie prace wycenione wg nowego cennika SKK) można opłacić siedemnastoma kwintalami zboża tj. kwotą do 24.500 zł. Ponieważ rolnicy z Rusi Starej osiągnęli przeciętnie co najmniej 40q/ha — jeden q kosztuje 610 zł. I to jest cena, którą uczciwy hodowca wlicza do kosztów produkcji żywa. Może być ona jeszcze niższa, jak się samemu wykonuje prace uprawowo-żniwne, bądź wyzsa, jeżeli jest niska wydajność z ha.

Można to zboże oczywiście sprzedać za 3 tys. zł, ale czy czułby się Pan dobrze bez „ZYWINY”, czy byłoby płony bez obornika, czy wytrzymałyby takie postępowanie natura rolnika? Pytam ponadto — ilu rolników tej wsi

próbował kiedykolwiek uczciwie policzyć, co i ile dał świńkowi bądź krowie i jakie osiągnął wyniki? Kto ma i czy na co dzień posługuje się „NORMAMI ZYWIENIOWYMI”? Kto stara się ściśle dopasować strukturę zasiewów pod potrzeby produkcji zwierzęcej, wynikające z bilansu paszowego? Nie możemy tych i innych pytań pozostawiać nadal bez odpowiedzi. Ręczę za ciekawe wyniki, gdyż wiem, że na razie „leci” to wszystko „na oko” i nawet nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele tracimy. W rolnictwie wszystko jest bowiem udowodnione i ściśle współzależne. Nie może mieć jednocześnie racji ten, który żywił na 100 kg przyrostu tuczniaka 340 kg sruły. A przecież ten 1 q zboża mniej na każdym tuczniaku, to w skali kraju 2 miliony ton zboża, to o tyle mniejszy jego import, to możliwość zakupu za zaoszczędzone pieniądze tak potrzebnych koncentratów białkowych.

Należy dodać, że żądanie np. podwyżki cen na zboże, niczego nie załatwia. Trzeba by było zaraz podwyższyć ceny żywa, następnie ceny mięsa i pensję — i tak w kółko.

Żniwne relacje

Mówi naczelnik Miasta i Gminy w Dąbrowie Białostockiej — inż. Piotr Małosiński.

Tegoroczne żniwa przebiegały bardzo spokojnie. Nie ma wiele interwencji. Sznurka do snopowiązałek starczy wszystkich rolnikom. Sprzęt własny rolników spisyje się należycie i pracuje bez awarii. Nicco gorzej jest w Spółdzielni Usług Rolniczych. Za mała jest troska niektórych traktorzystów o powierzzone maszyny.

Koszenie żyta jest na ubożeniu. Przydałoby się większą zapobiegliwość rolników przy zwózce do stodoł. Kłosa są dojrzałe. Zapowiada się dobra wydajność ziarna z hektara. Pierwsze dostawy dotarły do magazynów PZZ i GS.

Największy mankament to brak napojów chłodzących (sz)

Relacjonuje Ołga Siemieniuk — kierownik służby rolnej w Białymstoku.

146 dobrze przygotowanych snopowiązałek zdaje praktycznie egzamin. Już 10-12 proc. skoszonego zboża jest w stodołach.

Rolnicy bardziej niż w latach poprzednich zadowolili się z usług SKR. Chwalą, że jest lepsza organizacja pracy, większy ład i porządek. Sklepy spożywcze są dość zaopatrzone w chleb i przetwory mączne, smalec, napoje chłodzące. W gminie czynnych jest siedem dziecięcych, do których uczęszcza ponad 100 dzieci.

Codziennie do POM w Białymstoku zgłaszanych jest około piętnastu awarii maszyn żniwnych głównie wiązalek produkcji Kombinatu Maszyn Rolniczych w Poznaniu.

Jeśli nie ma kłopotów z nabyciem sznurka do wiązalek to są trudności z uzyskaniem paszków do kosiarek rotacyjnych. (fal)

Kontynuowane są prace przy budowie zapory wodnej na Dunajcu k/Czorsztyna (woj. nowosądeckie). Większość robot koncentruje się przy wyłotach sztolni energetycznych, gdzie osadzone będą turbiny o mocy 97 MW. Na teren przysięz zapory dostarczane są już elementy turbiny i wyposażenie elektryczne, a w najbliższym czasie brzołowy katowickiego „Energomontażu” przystąpią do układania rur ssących.

Obecnie trwają prace w sztolniach, którymi popłynie woda na turbiny.

NA ZDJĘCIACH: prace budowlano-montażowe na zapory wodnej na Dunajcu — w miejscu, gdzie znajdować się będzie elektrownia.

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

CAF — S. Momot

Rośnie popyt na ziemię

Przed kilkoma dniami towarzyszyliśmy kierownikowi Biura Notarialnego w Białymstoku — Cezaremu Chądajowi przy podpisywaniu aktów sprzedaży ziemi w bankach spółdzielczych w Nurcu i Siemiatyczach.

Kierownik banku w Nurcu — Jan Koc wraz z szesnastoma rolnikami z niecierpliwością oczekiwał na przyjazd notariusza. Wszystkie warunki zostały spełnione, stąd i formalności nie trwały długo. Niebawem zadowolonych rolników wracali do żniw.

Jeden z nich Józef Maciejewski z kolonii Nurzec zakupił prawie dwadzieścia hektarów ziemi ornej. Jako młody rolnik otrzymał 50 proc. bonifikaty.

Gospodaruję na siedemnastu hektarach — mówi — które przed trzema laty o dziedziczyłem po ojcu. Posiadam maszyny rolnicze a wśród ich ciągnik, rozrzutniki do obornika i nawozów, przetrząsacz — grabiarkę kombajn do ziemniaków.

Ziemia, którą posiadam, jest w większości w klasy. Sięję więc pszenicę i jęczmień oraz pszenicę, hoduję pięć krów, pięć jałówek i piętnaście świń.

Wraz ze zwiększeniem ilości hektarów liczę na większą ilość pasz. Ilość była zwiększona do dwudziestu sztuk. Mam zamiar postawić oborę i większą stodołę.

Józef Maciejewski pokazuje świadectwo ukończenia kursu kwalifikowanego rolnika. Ma ukończoną szkołę średnią. Przed trzema laty, z kopalni slarki w Grzybowie przeniósł się na gospodarstwo.

Przed bankiem spółdzielczym w Siemiatyczach czeka ponad trzydziestu rolników. Wśród nich grono młodych gospodarzy. Julian Gierł z Białych Błazich do 15-hektarowego gospodarstwa dokupił 1 hektar ziemi. Specjalizuje się w hodowli tuczniaków. Posiada obecnie siedem macior i 38 tuczniaków. W minionym roku w punkcie skupu sprzedał dziesięć tuczniaków i pięćdziesiąt warchlaków. Wraz z powiększeniem gospodarstwa liczy na większą ilość pasz a tym samym zwiększa hodowlę bydła i trzody chlewnej, po drugie — ziemia jest w zasadzie bardzo tania. (fal)

Nie trzeba być konsersem, aby stwierdzić, że od dłuższego czasu nasze wódki — synace w świecie z jakości i mocy — niewiele przypominają trunki sprzed kilku lat. Mają — co prawda — swoje „grudy”, ale zarówno smak jak i uroda byle jak okrojonych butelek pozostawiają wiele do życzenia.

Z dniem 5 lipca br. wprowadzono nieregulowaną sprzedaż alkoholu. Jednocześnie podniesiono cenę wódki o 40 proc. Spodziewano się znacznie większego wykupu ale rzeczywistość okazała się inna. Mimo stosunkowo dużego wyboru gatunków, największa popularnością cieszą się „Stolowa”, „Baltyk” i „Wyborowa”.

Skoro jednak ceny poszły w górę, chciałoby się z esetycznej butelki wypić coś dobrego, na tyle przedstosywanego aby po paru kiel-

godnie produkcja wzrosła. Po zniesieniu regulacji sprzedaż wzrosła o 30 proc. Zgromadzone zapasy wystarczą na pokrycie potrzeb mieszkańców województwa białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego, ostrołęckiego, olsztyńskiego i białopodlaskiego.

W sierpniu br. zakończony zostanie remont i z urlopu wróci większa część 370-osobowej załogi. Na razie czynna jest tylko jedna linia produkcyjna.

Białostockie ZPSiD „Polmos” są zainteresowane

wprowadzeniem nowości np. fasonowych butelek i to w krótkich seriach. Jednak buty nie przyjmują takich zamówień.

Kolejny problem to etykiety. Niestety, brak papieru wysokiej jakości. Kleje też są nie najlepsze. Niedawno pojawiły się na butelkach mało estetyczne szare nakrętki. Butelki wyglądają więc fatalnie. Okazuje się, że nawet białe na nakrętki sprowadziliśmy z krajów zachodnich a opakowania na winiak „Palacowy” były zamawiane w Austrii i Finlandii. Ostatnio produkcję blachy na nakrętki podjęła huta aluminium w Koninie.

Zakład przy ul. Elewarskiej posiada dobre zaplecze techniczne. Wśród grona fachowców są absolwenci Politechniki Białostockiej. Dział mechanizacji dobrze sobie radzi z naprawami maszyn i urządzeń z Holandii, RFN, Francji i NRD. Wiele części zamiennych wykonywanych jest na miejscu lub w kooperacji ze specjalistycznymi zakładami.

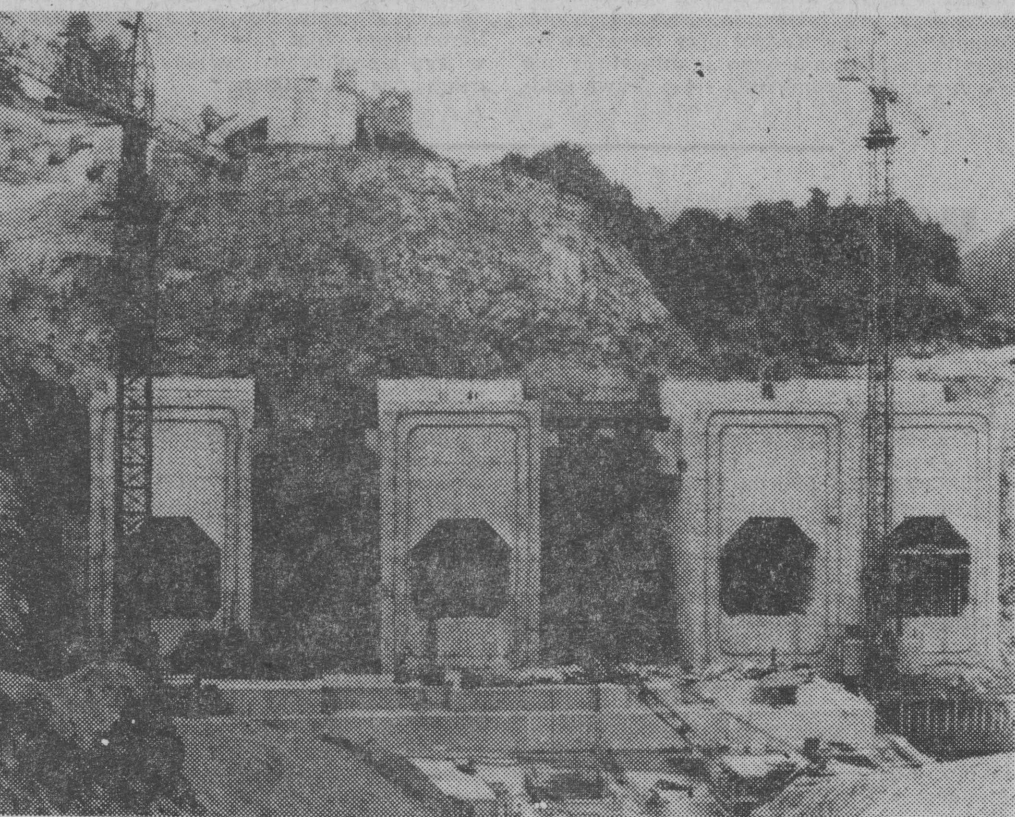
J. CIELUSZECKI

brotu wapnem nawozowym. Zaczęło się od tego, że GS w Tykocinie wystąpił przeciw SKR, w tej samej miejscowości, o zapłatę ponad 100 tys. zł za dostarczenie na jej zamówienie wapna nawozowego. Wapno zniknęło zaś, a część zamarnowała się. SKR formalnie go nie odebrał, choć pobierał ze składowiska. Gmina Spółdzielnia nie wykazała na-

siębiorstw. Prezes Wiesław Sienkiewicz byłby szczęśliwy, gdyby ubywało sporów, które kończyć się muszą orzeczeniem. Okręgowa Komisja podjęła ostatnio bliską współpracę z Wojewódzkim Zrzeszeniem PGR w Suwałkach. Zamierza się przeprowadzić szczegółową analizę sporów, jakie miały PGR-y w ostatnim roku. Z tych badań wyłoni się obraz przyczyn i źródeł zatargów. Arbitrowie zechcą pomóc przedsiębiorstwom, aby w przyszłości ograniczyć ilość sporów, doprowadzając klóckę się strony do pojednania.

Zmieniające się formy i metody działalności Państwowego Arbitrażu Gospodarczego, do czego skłania reforma gospodarcza, wymagają nowelizacji przepisów w sferze prawa gospodarczego. Arbitrowie ze swojej praktyki dostrzegają niedoskonałości przepisów o warunkach zawierania umów na dostawy towarów oraz na realizację inwestycji i remontów. Również przepis o postępowaniu arbitrażowym w licznych miejscach powinny być zaktualizowane. Jeśli OKA chce właściwie wypełniać swoje zadania wobec samodzielnich przedsiębiorstw

LESZEK KOLEŚNIK



WŚRÓD NAS

...i główna piła

Popił sobie w zakładzie i za to zwolniony został dyscyplinarnie. Ze znalezieniem innej pracy nie miał trudności. Piątego dnia już pracował gdzieś indziej. Ale tu się okazało, że przez pierwsze trzy miesiące nie otrzyma zaskutku rodzinnego na żonę i czworo dzieci. To jednak spora kwota. Więcej niż wydatki na wódkę. Wymiar urlopu w nowym zakładzie też będzie miał obniżony. Teraz, gdy to sobie porachował, żał mu się zrobiło (szkoda że po, a nie przed pić), toteż zwraca się o wyjaśnienie, czy rzeczywiście takie są skutki prawne nietrzeźwości w pracy. Bo mu dosć drogo wypadło.

Inny opuścił dzień pracy bez usprawiedliwienia. Przeżonem przemica, z jakich przyczyn. Ale podaje, że jest kierowcą. Nietrudno więc się domyślić, że poprzedniego dnia popił sobie tak zdrowo (?), że następnego wolał się jeszcze w zakładzie nie pokazywać. Stracił zasiłek rodzinny za ten miesiąc. I jego też nasza wątpliwość, czy to nie jest za drogo.

Nie podobają mi się takie postawy. Półki pije, bohater i bohater. A potem przybiera skóre skrzyżowanej ofiary. Albo kontrola legalności po pomyśleń swego zakładu pracy. Półka, czy zakład postąpił zgodnie z przepisami Ouszem, zgodnie z tego samego. Oni nie można powiedzieć o nich. Oni nie tylko byli u niezgodzie z przepisami. Oni

naruszyli podstawowe obowiązki pracownicze. A zakład zastosował z tego powodu środki, jakie mu prawo powołało do dyspozycji i jakie zastosować nakazuje. Więc jeśli mogą tu mieć jakieś zastrzeżenia i pretensje to tylko do siebie.

To prawda, że nie we wszystkich jeszcze zakładach pracy tak się te sprawy trak-

tuje. Niestety, ale na pocieszenie tych dwóch, których nazwiska świecić przykładem kultury (kultury pracy chyba raczej), urządził większą li-bidację. Powiada, że była ku temu specjalna okazja, ale nie wierzę. Wódki nam może zabraknąć. (Tak już bywało). Okazji — nigdy. A gdy okazja się trafi, każdy czas i każde miejsce jest dobre. Tak i tam uważano, więc zeszli się biesiadnicy u... głównej księ-gowej. Nakryła wszystkich in flagrantni nagła kontrola z zeumatr i ze zgorzaniem stwierdziła, że główna też piła. Dyrektor był w tym czasie na urlopie. Gdy kota nie ma... Dowiedzieli się o tym, gdy wrócili i... rzecz całą zbagatelizował. Taki był łaskawy.

Niedawno w pewnej nobliwej skądinąd instytucji, która powinna świecić przykładem kultury (kultury pracy chyba raczej), urządził większą li-bidację. Powiada, że była ku temu specjalna okazja, ale nie wierzę. Wódki nam może zabraknąć. (Tak już bywało). Okazji — nigdy. A gdy okazja się trafi, każdy czas i każde miejsce jest dobre. Tak i tam uważano, więc zeszli się biesiadnicy u... głównej księ-gowej. Nakryła wszystkich in flagrantni nagła kontrola z zeumatr i ze zgorzaniem stwierdziła, że główna też piła. Dyrektor był w tym czasie na urlopie. Gdy kota nie ma... Dowiedzieli się o tym, gdy wrócili i... rzecz całą zbagatelizował. Taki był łaskawy.

W sprawie musiał wkręcić organ nadzorczy i sam dokonał wymiaru zakładowej sprawiedliwości. No i wymierzył. Główną księgową za picie alkoholu w miejscu i czasie pracy — kara nagany. Dyrektorowi za niezastosowanie praw przewidzianych sankcji za stwierdzone picie alkoholu w miejscu i czasie pracy — kara nagany. Pozostali biesiadnicy obeszli się bez kar, bo już terminy kodeksowe u-

ciekły. Dopuścił do tego dy-rektor i za to swoje otrzymał. Ale inne przewidziane prawem konsekwencje objęły sprawiedliwie wszystkich, bez żadnych wyjątków.

Tak oto dzień ten zostaje potraktowany jako dzień nie usprawiedliwionej nieobecności w pracy, co pociąga za sobą utratę dniówki. Obecność fizyczna nie wystarcza. Od

pracownika wymaga się także obecności psychicznej. Psyche znać ducha. A tu owego „ducha” nie było. Pozostał jedno chuch.

Dalszą tego konsekwencją jest:

— utrata w danym miesiącu prawa do dodatku za staż pracy,

— utrata w danym miesiącu prawa do dodatku rodzinnego,

— zmniejszenie o 25 proc. zasiłku chorobowego i opiekuńczego, jeżeli takowy będzie wypłacany w ciągu najbliższego roku,

— utrata prawa do nagrody z zakładowego funduszu nagród.

W sumie droga to była libidacja. Choćby pito najtańszą wódkę, wypadła drożej niż w restauracji. Wstyd już nie do-lizcam, bo kto by się tam wstydził. Daleko nam jeszcze do tego. Więc póki co, picie alkoholu w czasie pracy prze-daje wszystkim musi okazywać się nieopłacalne. Nie tylko w teorii, nie tylko w przepisach. Także w praktycznym, permanentnym ich stosowaniu. Nieopłacalne musi okazywać się również tym, którzy tych przepisów nie stosują, choć z racji zajmowanych stanowisk powinni to czynić.

JUSTYN



ciąg dalszy ze str. 3

stwem, które w efekcie obarcza kosztami (również i takiej działalności) właśnie swoich klientów. Trudno się dziwić, że nieustannie one rosną. Trzeba więc podwyższyć taryfy przewozowe i ceny biletów pasażerskich. PKP wybiera najprostsze rozwiązania.

W transporcie samochodowym dzieją się podobne rzeczy,

i oto na krótkiej drodze ubywało aż 25 proc. napoju. Zadzijając szybko powstały „szkody” i braki w transporcie.

Prezes OKA — Wiesław Sienkiewicz zwraca moją uwagę na zmianę form i metod działalności arbitrażu. Nie tylko, jak zwykle, rozpatruje się spory przed Komisją w Białymstoku. Coraz częściej

do stwierdzenia, że w GS panuje po prostu bałagan w dokumentacji dotyczącej gospodarki finansowej. Okazało się, że jeden pan z drugim panem dogadali się i nawet zapłacili za towar, lecz dokumentów nigdzie nie udało się znaleźć. Zaginęły w GS-ie lub być może przeznaczono je na makulaturę.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa stosuje praktykę sygnali-

zacji wladzom zwierzchnim, wojewodom i organom załozycielskim o sporach, w których zaniedbania i winy można przypisać konkretnym przedsiębiorstwom i jednostkom gospodarki uspołecznionej. Jednocześnie powtarzają się one zbyt często, powodując spore straty. W I półroczu przekazano 43 sygnalizacje o sporach mających szerszy wymiar społeczno-ekonomiczny. Dotyczyły one m.in. ochrony środowiska naturalnego i gospodarowania społecznym mieniem.

Wojewoda białostocki otrzymał sygnalizację dotyczącą o-

Łagodzić spory, unikać kłótni

choć w mniejszej skali, jako że w porównaniu z PKP przewozi się nim znacznie mniej ładunków. Arbitr — Jerzy Fiedoruk ze swojej praktyki w OKA wie dobrze o zmieniającej się sytuacji na rynku pod kątem niedoborów towarowych. Co prawda alkoholu ostatnio nie brakuje, sprzedaje się już bez kartek, a mimo to jest on towarem, który najczęściej bywa przedmiotem sporów między nadawcą a odbiorcą. Zawsze ujawniają się „szkody i braki w transporcie”. GS Zabłudów, swego czasu, wysłał spory ładunek piwa do pobliskiego sklepu w Pawliach

zwozi je sesje zakładowe, bezpośrednio w siedzibach przedsiębiorstw. Z założeń mają one cel profilaktyczny i edukacyjny. Odbijają się z udziałem załóg, które zapoznają się z faktami niegospodarności i z przypadkami łapania prawa gospodarczego. Jedną taką sesję miała miejsce w Gminie Spółdzielni Samopomoc Chłopska” w Rutkach woj. łomżyński. GS wytoczył spór Spółdzielni Kolek Rolniczych za to, że nie dostarczała w całości zamówionych i opłaconych już pylek chodników. Wnikliwe zbadanie sprawy doprowadziło

do stwierdzenia, że w GS panuje po prostu bałagan w dokumentacji dotyczącej gospodarki finansowej. Okazało się, że jeden pan z drugim panem dogadali się i nawet zapłacili za towar, lecz dokumentów nigdzie nie udało się znaleźć. Zaginęły w GS-ie lub być może przeznaczono je na makulaturę.

Okręgowa Komisja Arbitrażowa stosuje praktykę sygnali-

zacji wladzom zwierzchnim, wojewodom i organom załozycielskim o sporach, w których zaniedbania i winy można przypisać konkretnym przedsiębiorstwom i jednostkom gospodarki uspołecznionej. Jednocześnie powtarzają się one zbyt często, powodując spore straty. W I półroczu przekazano 43 sygnalizacje o sporach mających szerszy wymiar społeczno-ekonomiczny. Dotyczyły one m.in. ochrony środowiska naturalnego i gospodarowania społecznym mieniem.

Wojewoda białostocki otrzymał sygnalizację dotyczącą o-

Woda na wagę złota

Czy Białemustokowi wystarczy wody? Na razie tak, aczkolwiek niespotykane od wielu lat upały zdają się poddawać to w wątpliwość. Ich powodem są zakłócenia w pracy transformatorów nie wytrzymałych tak wysokich temperatur.

Ostatnia — poniedziałkowa awaria — miała jednak inną przyczynę. Około godz. 10 wysiadły urządzenia w komorze zaworów między ujęciem wody w Jurkowie a stacją uzdatniania. Brygady naprawcze pracowały całą noc. We wtorek, o godz. 6 awarie zlikwidowano. Spowodowała ona jednak opróżnienie zbiorników, których ponowne napełnianie trwało do godziny popołudniowej. Obecnie wszystkie urządzenia pracują już pełną parą i woda bez zakłóceń dostarczana jest odbiorcom. Tym niemniej ciśnienie spada jeśli chodzi o górne piętra. Szczególnie daje się to odczuć w budynkach pozbawionych hydroforów.

Dobowe zużycie wody w mieście oscyluje w granicach 90 tys. m sześć, czyli... 90 milionów litrów. Największy pobór przypada na pierwsze dni tygodnia. Soboty i niedziele, gdy przemysł — użytkownik ponad 50 proc. wody — nie pracuje, pozwalają na uzupełnienie zapasów.

Tak jest teraz. Nie wolno jednak zapominać, że po pierwsze — przemysł nie pracuje pełną parą, a po drugie — miasto ciągle się rozwija. Siła rzeczy zapotrzebowanie na

wodę będzie systematycznie wzrastać.

Tymczasem z jednego źródła zasilania jakim jest rzeka Supraśl, więcej wody uzyskiwać się nie da. Już obecnie pobór przekracza niejednokrotnie tzw. normy przepływu biologicznego. W rzecze pozostawia się mniej wody niż jest niezbędne do jej prawidłowego życia. Konieczne jest wobec tego rozpoczęcie eksploatacji nowego zlewiska.

Początkowo miało być zalew na Supraślu, którego budowa zawarta była w programie „Wista”. Jego realizacja wiązałaby się jednak z koniecznością zalania dużych obszarów ziemi uprawnej, głównie III i IV klasy, co w obecnych warunkach jest nie do przyjęcia.

Zdecydowano się więc na budowę ujęcia wody na Narwi w pobliżu wsi Kaniuki. Odległość — co prawda — jest znaczna, bo około 40 km, ale stosunkowo niski koszt inwestycji (3 mld zł) oraz czas jej realizacji — cztery lata, przemawiają za tą właśnie koncepcją. Dla porównania: czas budowy zalewu byłby nie krótszy niż dziesięć lat. Po-

czątki zaś kłopotów z wodą fachowcy — optymistycznie zresztą — datują na rok 1985. Warto dodać, że ujęcie w Kaniukach którego uruchomienie planowane jest na rok 1986 zapożycza potrzebę miasta do roku 1995. Wtedy jednak musi już być gotowy nowy zbiornik zaopatrujący Białystok w wodę. Decyzja o jego lokalizacji jeszcze nie jest podjęta.

Aby — do czasu oddania do użytku ujęcia wody w Kaniukach — zapewnić Białemustokowi wodę, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji podejmuje działania doraźne. Zachęca poszczególne przedsiębiorstwa do budowy własnych ujęć wodnych, wykonuje studnie w ogródkach działkowych, walczy z marnotrawstwem.

Okazuje się, że straty wody nie są zbyt duże. Siegają nie więcej niż 5 proc. dziennego zużycia. Nie należy jednak tych 5 proc. czyli 4,5 mln litrów lekceważyć, zwłaszcza w sytuacji kryzysowej.

W większości przypadków straty te powstają z winy pracowników Rejonów Eksploatacji Domów. Wbrew pozorom ciepła woda powinna płynąć z kranu zaraz po odkręceniu kurka, a nie — jak to zazwyczaj bywa — po napełnieniu połowy wanny zimną. Taka sytuacja to widomy znak lekceważenia obowiązków przez konserwatorów, nie dbających o urządzenie cyrkulacyjne i pompy, które powinny pracować bez zarzutu. WPKW prowadzi systematycznie kontrolę zużycia wody w budynkach mieszkalnych. O każdym przekroczeniu normy natychmiast informowana jest administracja.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji, poza dostarczaniem wody, zajmuje się także budową i konserwacją sieci wodociągowej. Obecnie ma pod swoją opieką ponad 550 km przewodów.

Zbliża się do końca budowa najnowszej inwestycji przedsiębiorstwa — stacji uzdatniania wody na Pietraszach. Nie będziemy mieli co prawda więcej wody, za to jakość ma być poprawiona. Stacja powstała w ścisłej współpracy z naukowcami Politechniki Warszawskiej.

Jednym słowem — przez najbliższe lata wody nam nie zabraknie. Warto jednak, patrząc bezrozkośnie na ciekający kran, pomyśleć, że może być i tak, że każda kropla będzie tak najcenniejsza.

TOMASZ KALINOWSKI



DESA w dobie kryzysu

Salon „desy” białostockiej prowadzi równolegle dwie ekspozycje: sztuka współczesna w jednym skrzydle pomieszczenia, zaś w drugim antyki. W skład galerii sztuki nowoczesnej wchodzi drobna biżuteria, ceramika, rzemiosło artystyczne oraz akwarele.

Wzrok wchodzących przyciąga rzeźby Albina SOKOŁOWSKIEGO — twórcy kompozycji plenerowych znajdujących się przed Teatrem im. A. Węgierki oraz na Osiedlu Piasta. Tworzyłem je zarówno mahoń, orzech, wiąz, dąb jak i metal.

Placówka firmy DziEla Sztuki, Antyki od roku jest uprawniona do wyrażania zgody na wywóz zakupionych towarów za granicę.

Jest to oczywiście ułatwienie dla cudzoziemców kupujących zarówno drobne przedmioty jak i obrazy czy rzeźby.

Przed kilkoma miesiącami zakończył się masowy wykup wszystkiego, co było wycenione i znajdowało się w salonie. DESA funkcjonowała tak jak obecnie sklepy mięsne. Nagły przypływ gotówki w postaci sławnych podwyk branzowych, „waleśówek” i innych spowodował, że kolekcja oczekujących na otwarcie sklepu ustawiła się już wieczorem lub w nocy. Po tym okresie został w szafach mnóstwo gwoździ po obrazach, patekach, plakietkach i ikonach. Za ile to — pytał klient wskazując sekretarzyk, kandelabry lub zegar kominkowy. Tego to nie kupujemy — bo ja bym takie coś lepiej namalował — mówił inny kupujący do swojej połowicy. Salon przestał wówczas pełnić rolę mecenasa sztuki i miejsca spotkań kolekcjonerów. Pracownicy wspominając ten okres twierdzą, że gdyby wtedy był wyceniony tynek oprawny, w rameczkę, to też by znalazł się w rękach.

Śladem krytyki

W notatce pt. „Empekowskie zagrywki” („GW” z 10 sierpnia) przedstawiliśmy perypetie mieszkańców Słonecznego Stoku z dostaniem się do Centrum, a potem z powrotem do domu w wolne soboty i niedziele. Po prostu — autobusy linii „8” w wolne soboty i dni świąteczne jeździły nie w pełni wykorzystane. „Wykorzystanie autobusów wynosiło średnio 30 proc. w stosunku do nominalnej zdolności przewozowej”.

Pan dyrektor chciałby, aby autobusy „pękały w szwach”.

Ale niech tam. Dalej z pisma dowiadujemy się, że linia „12” w zupełności, zabezpiecza niezbędne minimum potrzeb w zakresie usług komunikacyjnych osiedla Słoneczny Stok, a także i ta linia nie jest w pełni wykorzystywana. Może więc, panie dyrektorze, całkowicie znieśmy komunikację miejską i problem — z głowy. Nie będzie skarg pasażerów, nie będzie naszej krytyki i nie trzeba będzie pisywać balałutnych pism.

(fis)

Siemiatyckie wystawy

Towarzystwo Przyjaciół Siemiatycz wspólnie z Siemiatyckim Ośrodkiem Kultury, działającą między innymi w kierunku inspiracji, pomocy i pewnego rodzaju mecenatu nad miejscowymi twórcami ludowymi i artystami-amatorami, sfinalizowało na przestrzeni ostatnich 7 lat dwudziestą szóstą wystawę plastyczną w siemiatyckiej galerii — muzeum.

Do najbardziej płodnych miejscowych artystów nale-

gi, asortymentu i cen. Bywały, do ostatnio interes się „babciom” lekko popsuł. Najciekawszy jest jednak zawsze wtedy, gdy ktoś tajemniczym szepcąc powie: „co tam tutaj, na Zachodzie to...”. Tym cichnie z podziwem i zaczyna się swojskie porównywanie z zachodnim Eldorado. Temperatura szybko rośnie.

Przed stojącymi opodal prywatnymi domami — nie sprzątane chodniki, przy ozdobnych parkanach — wionątr kwiatki, ale na zewnątrz bujna trawa i zieleń, na płaczkach między posesjami — metrowe osty, pokrzywy, suchy bąkły. W ramach normy. Anglicy mają metodę na trawniki: kosie i podlewają, kosie i podlewają. Metoda ta ma jeszcze jedną zaletę — dotyczy wszystkich. Naszego niechlujstwa i wandalizmu nie może przemóc żadna metoda. Może ta młoda osoba porozmawiać z mieszkańcami Lubelskiej, Żelaznej, Mazowieckiej. Zadbane ogródki i czyste posesje można tam policzyc. A może „poszlibyśmy na Planty, tam trawniki są całkiem ładne.

Kolejki

czyła się na zieleńce przed sklepem (jedynie ocenione miejsce), w zasadzie wszystko było normalne. I to, że miła osoba systematycznie wznosiła między trawki obcasikiem „made in Zachód” uszminkowane pety, i to, że towarzyszyło z kolejką brzydko przeorato butami trawki i to nawet, że zapluto tuskami ze słonecznikowych pestek różną rabatkę. Nawet rozbiurumiony przedszkolak wiersc-

cy w drzewie dziurki kluczem i zdzierający korę uznany został za dziecko grzeszne, bo umiające sobie zorganizować zabawę.

Nie w Białymstoku!

Dwie godziny do USA?

Kilka dni temu Polska Agencja Prasowa podała informację, że wydrukowanie którejś oberwaliśmy — porządnie od Czytelników. Na marginesie komunikatu o uruchomieniu telefonicznej łączności międzynarodowej znalazło się tam zdanie, że na uzyskanie połączenia czeka się średnio dwie godziny.

„24 lipca zamówiłam rozmowę ze Stanami Zjednoczonymi i do dzisiaj nie uzyskałam połączenia. Za każdym razem słyszę w międzyczasie: „Jest kolejka i trzeba czekać”. Jak długo? Dlaczego kolejny raz informacje podane w prasie nie pokrywają się ze stanem faktycznym?” — pocięła w rozmowie telefonicznej pani Danuta J. z Białegostoku.

Z informacji uzyskanych w Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacji wynika, że fakty podane przez Czytelniczkę są zgodne z prawdą. Uzyskanie połączenia z USA jest dzisiaj praktycznie niemożliwe. Od chwili uruchomienia łączności międzynarodowej tj. 23 lipca — centrala międzynarodowa w Warszawie zrealizowała zaledwie kilka zamówionych rozmów z województwa białostockiego. Są dni, kiedy Warszawa nie przyjmuje żadnych zamówień. Z drugiej zaś strony — każdego dnia — około dwustu osób wyraża chęć przeprowadzenia rozmowy z kre-

wnymi lub znajomymi przebywającymi w USA. Niekiedy z nich rezygnują w obliczu wspomnianych trudności. Do chwili uruchomienia łączności automatycznej trudno liczyć na poprawę sytuacji.

Uzyskanie połączenia z innymi krajami jest o wiele łatwiejsze chociaż i tutaj zdarzają się państwa bardziej obciążone zamówieniami jak RFN i Francja. Jednak i w ich przypadku regułą jest realizacja zamówionych rozmów w ciągu kilku godzin lub nawet krócej.

Wspomniana na wstępie informacja jest zatem niezgodna z prawdą jedynie w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych. Tak jest w każdym razie w Białymstoku.

(SW)

Remonty szkół konieczne

Wykorzystując przerwy wakacyjne Zespół Ekonomiczno-Administracyjny Szkół w Hajnówce, mimo ogromnych trudności finansowych, zaopatrzeniowych i wykonawczych postanowił dokonać niezbędnego remontu szeregu placówek oświatowych.

Ponieważ w dziedzinie budownictwa reaktywowana będzie działalność szkoły podstawowej, poddano przebudowę pomieszczenia mieszkalnego na sale lekcyjne. W remoncie jest także Szkoła Podstawowa Nr 5, do której uczęszczać będą uczniowie z terenów wiejskich. W tym celu przetranszowano do budynku szkolnego w Hajnówce, WUSP przy ul. 1-go Maja. Dodatkowo cztery izby lekcyjne zostały po adaptacji budynków mieszkalnych przy skrzyżowaniu ulicy Sportowej z ulicą Wolskiej Szkoła Podstawowa Nr 2.

Niesłowny jest jednak jeden z hajnowskich rzemieślników, wykonujący elewację budynku szkolnego przy ulicy Wolskiej. Nie zgadza się on na prawo wadliwie wykonane elewacje, a nawet nie zezwala na prace w roku ubiegłym rzuconych. Może kierownictwo Rzemieślniczej Spółdzielni Rzemiosł Różnych w Hajnówce przemyśleć do porządku niestworzonego pracownika?

Inspektor Oświaty i Wychowania w Hajnówce informuje, że największe kłopoty sprawiają remonty materii, które ma zapewnić Rzemieślnicza Spółdzielnia Różnych w Hajnówce. Na pochwałę zasługuje dyrektor hurtowni „Centra” w Białymstoku, która na remont szkół w Hajnówce przydzieliła dwie tony blachy ocynkowanej. (KOL)

(ges)

Milion w tę... milion w tamtą

Miasto X, cieszy się w województwie dużą popularnością, a byłaby spód Pewek znajna na pamięć rozkład jazdy kursujących tam pociągów. O atrakcyjności owego miasta nie stanowią bynajmniej walory turystyczne ani przemysłowe, lecz walory zielone, dostępne tam podobno o każdej porze dnia i nocy w bardzo korzystnej relacji. Dolarowe transakcje dają podobno początek fortunom kilku gminnych krewnych, a już z całą pewnością były trwałą podstawą materialnej egzystencji Anatola Z.

Pan Anatol Z. z czasem postarzał się o to, aby jego dochody nabrały pozorów legalności i po skończeniu odpowiedniego kursu został właścicielem firmy świadczącej usługi motoryzacyjne oraz zatrudniającej czterech pracowników. Firma działała oczywiście legalnie, a pan Z. był wzorowym podatnikiem miejscowego Wydziału Finansowego. Kłopoty pana Anatola zaczęły się dopiero w maju, kiedy to stróż prawa próbował go nakłonić, by przynależał się, że to właśnie jemu skradziono 2 miliony złotych polskich i kilka tysięcy banknotów w walucie obcej. Pan Anatol stojąc wobec dylematu czy przynależał się, że pieniądze skradziono z jego woli i odzyskać zdeponowane pieniądze, czy też z podniesionym czołem przeżyć tęte a tète z Wydziałem Finansowym, uznał że lepiej zachować dobre imię wzorowego podatnika, a milion w

te czy w tamtą, to dla mającego uszczerbek nieznaczny. Unik zastosowany przez pana Z. przyniósł mu jednak tylko szkockę, ponieważ w świetle dowodów będzie oskarżony o złożenie fałszywych zeznań. Bismiem wamywaczami, którzy ograbiali pana Z. okazali się być dwaj jego dłużej pracownicy, którym dokonano przestępstwa ułatwiła doskonała znajomość domu i stanu majątkowego rodziny Z. Obaj używając natchnienia i w sposób dalece nierozsądny skradzionych pieniędzy szybko zwrócili na siebie uwagę funkcjonariuszy MO. Do wiadomości do woli państwa Z. przynależał się od razu, a że cała rzecz działała się „na gorąco”, fachowcy od daktyloskopii zadali zabezpieczyć odciski palców na domowym sejsie pana Z.

Pikanterii sprawie nadał fakt, że to właśnie oskarżeni robili wszystko by udowodnić, iż rzeczywiście posiadali pieniądze pochodzące z włamania do domu Anatola Z., który z kolei robił co mógł, by temu zaprzeczyć.

Sprawa rozwikłała „ręka opatrzności” w osobie przypadkowego przechodnia, który i własnej woli zgłosił się do komisariatu twierdząc, iż widział jak wianymyca opuszcza willę pana Z. w późnych godzinach wieczornych przez piwniczne okienko z dwoma podróznymi torbami.

Być może, że z woli Wydziału Sprawiedliwości pan Z. odzyska swoje kilka milionów, ale za to bezpowrotnie stracił imię rzetelnego podatnika i w Wydziale Finansowym. (K)

Szczere wyrazy współczucia

RODZINIE
z powodu zgonu
Kol. Mieczysława Stasiaka

długoletniego prezesa Kola Leświckiego „Podgorzanka” składają:
członkowie Kola.

(jol)

OBYWATEL

Krystyna Z. była atrakcyjną brunetką i miała powodzenie u płci brzydkiej. Ukończyła jedną ze szkół zawodowych w Białymstoku, ale pracy nie podjęła. Chętnie zawierała znajomości z mężczyznami w nocnych lokalach. Lubiła towarzystwo i nie stroniła od kieliszka.

W restauracji na Antoniu-pku poznała przystojnego pana na delegacji. Po dancingu poszli do pokoju hotelowego, wypili jeszcze pół litra.

Matka i dziecko

Dziewczynka była pijana i zosłała na noc...

Pewnego razu powiedziała o tym matce...

— Bój się Boga, dziewczyno! Co sąsiedzi powiedzą? Jak w oczy spojrzę krewnym i znajomym? Jesteś taka młoda. Kto ciebie zechce z dzieckiem? Pieniądze będą ci potrzebne na ciuchy. Wiesz jaka drożyna panuje?

Niemowle oddała do Państwowego Domu Matych Dzieci. Chłopczyk miał na imię Piotruś. Krystyna odwiedzała go dość często. Po prostu nawet, że zabierze go stamtąd, jak tylko podejmie pracę.

Ciągnęła ją do dziecka. Piotruś był śliczny i niebieskooki. Rozwijał się dobrze. Wychowawczynie chętnie bawili się z nim; był posłusz-

ny, pojętny, grzeczny, nie sprawiał żadnych kłopotów. Piotruś tęsknił za matką. Bardzo przeżywał każde rozstanie. Marzył by z matką wyjść na spacer do parku tak jak inne dzieci, które mają rodziców. Mimo wszystko serce dziecka kieruje się swoimi prawami. Rodzi się niepokój. Dlaczego matka nie zabierze ze sobą? Tak bardzo chciałby być z najdroższą dla siebie istotą. Nie cieszyły go już przyniosione, nie coraz to inne zabawki, ubranka, słodycze.

Minęło parę lat i Krystyna poznała przystojnego chłopaka...

Piotruś wciąż czeka na przyjęcie swej matki. Wierzy, że przyjdzie. Wtedy

przytuli się do niej mocno, obejmie ją z tyłu i nie puści. Nie pozwoli by odeszła. Chyba dregęgo go jakieś niedobre przeczuć, bo matka nie przychodziła. Wolął ją we śnie; zrywał się z łóżeczka.

Kiedy przychodzili inne kobiety odwracał się, uciekał do ogródka. Nie miał ochoty na zabawę. Chował się w kącie i po cichu płakał. Tak, zawsze wyglądał złośliwie płacz dziecka, z głębokiego bólu; rozpaczliwy w swej dziecięcej beznadziei.

W czerwcu ubiegłego roku sąd pozbawił Krystynę praw rodzicielskich. (JC)

W kilku wierszach

Członkowie komitetu założycielskiego i punktu interwencyjnego organizacji młodzieży niepełnosprawnej dyżurują w siedzibie ZM ZSMP w każdy wtorek i czwartek od 16-tej do 19-tej. (SW)

BEZ RETUSZU!

-Jan Malec-

CHORYM PRZEJŚCIA NIE MA

Jedno jest pewne — tak zupełnie zdrowy to tego nie wymyślił.

KOMUNIKAT

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ W SIEMIATYCKIM informuje, że

w związku z występującym deficytem wody w sieci wodociągowej miasta Siemiatycz, na podstawie zarządzenia Nr 6/82 Naczelnika Miasta z dnia 11 sierpnia 1982 r. WPROWADZA SIĘ PRZERWY W DOSTAWIE WODY w godz. 9-13, 17-19, ZABRANIA SIĘ polewania ogródków działkowych i kwiatników, mycia samochodów, zmywania placów w godz. 6-18.

Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podania do publicznej wiadomości i obowiązuje do dnia 30 września 1982 r.

Winni naruszenia zarządzenia podlegają karze grzywny do 500 zł. K 3151-1

Komunikat MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku informuje, że w dniu 13.08.82 r. przywrócony zostanie przystanek na ul. Hetmańskiej przed tunelem jadąc w kierunku Bażantarni.

Na przystanku tym będą zatrzymywane autobusy linii 2, 11, 12. Jednocześnie zlikwidowany zostanie przystanek na ul. Hetmańskiej przed tunelem jadąc w kierunku Bażantarni oraz linii 12 na ul. Szosa do Jęzowa za ul. Hetmańską jadąc w kierunku Bażantarni.

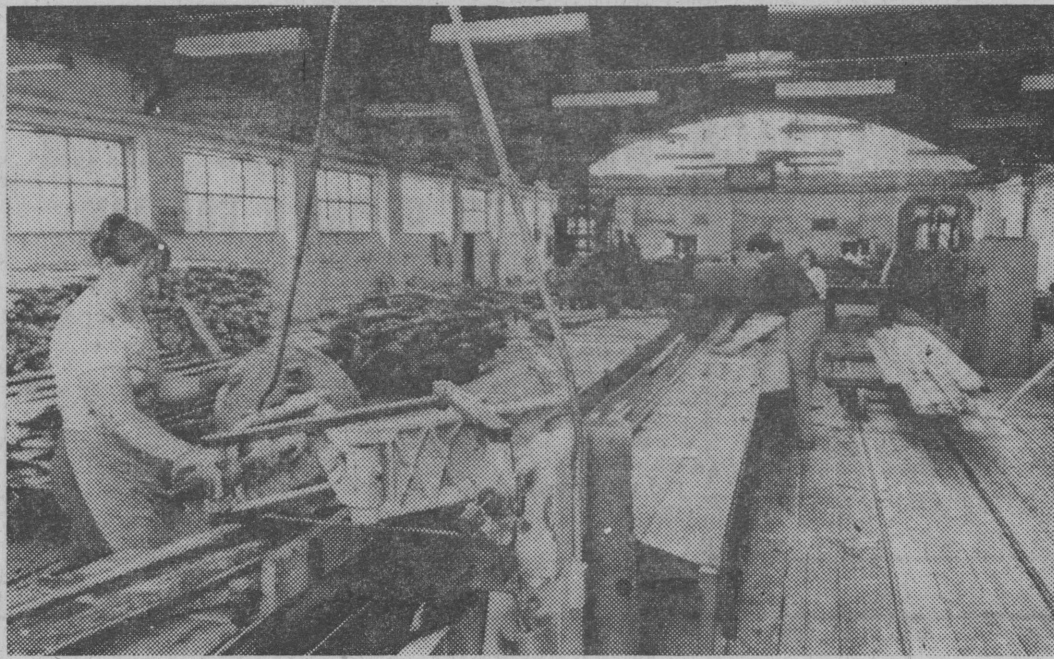
Autobusy linii 8 będą zatrzymywane na dotychczas obowiązujących przystankach. (K)

ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W GOLDAPI jest prawie całkowicie zmechanizowany. Przeprowadzone w latach 1978–79 inwestycje pochłonęły 52 miliony złotych. Wybudowano nowe hale produkcyjne, suszarnię, mechaniczną sztaplarkę, przeźnialnię do tarcicy eksportowej. Zakupiono sprzęt transportowy — 4 austriackie wózki „Jumbo”, 2 włoskie „Batioli”, szwedzki Volvo. Praca stała się łatwiejsza, a przerób drewna zwiększony.

W bieżącym roku, po raz pierwszy w historii zakładu, plan ustala się z loga. Postanowiono przerobić 30 tysięcy metrów sześciennych drewna. Użytkują się z nich 5,2 tys. metrów sześciennych tarcicy eksportowej (wysyłanej do Anglii, Algierii, Belgii, Francji, Holandii i RFN) i 14 tys. metrów sześciennych tarcicy dla odbiorców krajowych (m.in. dla Stobudzu z Sokółki). Natomiast z odpadów produkowanych są na cele rolnicze opoki oraz zrebki defibracyjne przeznaczone do produkcji płyt wiórowych (dla ZPW w Suwałkach).

kladu Antoniego Urbanowicza. — Naszym najważniejszym problemem — mówi dyrektor — jest wysyłka tarcicy do krajowych odbiorców. Znaczną jej część, która miała być wysłana pozostała na składach. PKP realizują nasze zamówienia na wagony zaledwie w 50 procentach.

Tak więc produkcja jest, ale nie może znaleźć się w krajowych kontraktach. A tak często słyszymy w radiu i TV, iż brakuje na różnych budowlach tarcicy. Interesujące jest więc, jak długo jeszcze będą powiększać się składy tarcicy w goldapskim tartaku. Na pewno tak się będzie działo,



W hali traków trwa wyteżona praca.

Zdjęcia: Zdzisław Lenkiewicz

W goldapskim tartaku

Wyniki pracy z I półrocza wskazują, iż tegoroczny plan jest realny do wykonania i jest na miarę możliwości produkcyjnych zakładu. Przerobiono bowiem 16 tysięcy metrów sześciennych drewna i uzyskano 6,9 mln zł zysku. Zgromadzony zapas surowca, drewna iglastego z Puszczy Romnickiej (Nadlesnictwo Goldap) i Puszczy Boreckiej (Nadlesnictwo Olęko i Nadlesnictwo Czerwony Bór), pozwala na pełną produkcję w kolejnych dwóch miesiącach. Z zaopatrzeniem nie powinno być kłopotów do końca roku. Brakuje natomiast części zamiennych do środków transportu. Nie to jest jednak głównym zmartwieniem dyrektora za-

albowiem 102-osobowa załoga zakładu pracuje sumiennie i efektywnie. Średnie płace w br. wynoszą 7800 złotych, tj. o 15 procent więcej niż w roku ubiegłym i są wyższe od średnich płac pracujących w województwie suwalskim.

Dyrektor Urbanowicz ceni pracowników. Pracuje w zakładzie już od 21 lat i stwierdza, że wszystkie jakiegokolwiek problemy ludzkie były, rozwiązywane na miejscu — w tartaku. Nikt nigdy nie szukał „sprawiedliwości” na zewnątrz. Załoga ma zaufanie do dyrektora, a dyrektora do załogi. W takiej atmosferze pracuje się więc dobrze. Czekają się tylko na wagony... (DK)

Praca i wypoczynek

W Wytwórni Podkładów Strumobetonowych „Kolbet” w Suwałkach po siedmiu miesiącach br. zaawansowanie rocznego planu produkcji wynosi 61,7 proc. Oznacza to, że wyprodukowano 290 tysięcy sztuk podkładów kolejowych, ponadto 305 sztuk stóp fundamentów pod słupy, pilnie potrzebnych do elektryfikacji kolei. W tym roku nastąpił dalszy wzrost produkcji w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Wzrosła także rzeczywista wydajność pracy mierzona ilością produkcji wytwarzanej na jednego pracownika o 17 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Na osiągnięcie zadowalających wyników w produkcji wpłynęła przede wszystkim korzystna sytuacja w dostawach podstawowych materiałów do produkcji, jak: cement, stopy stalowe i inne detale. Naturalnie, nie bez znaczenia było solidne i ambitne wykonywanie zadań przez załogę.

Obecnie została wstrzymana produkcja podkładów ażeby przeprowadzić zaplanowane remonty maszyn i urządzeń, odświeżyć hale produkcyjne i pomieszczenia socjalne. Nie przerwano tylko produkcji poligonów fundamentów pod słupy trakcji elektrycznej kolei. Ale tu też zachodzi potrzeba szybkiego przeprowadzenia remontu suwnicy.

Prace remontowe wykonuje grupa ponad 80 pracowników „Kolbetu”, a wśród nich wielu wysokiej klasy mechaników, tokarzy, ślusarzy, stolarzy i elektryków. Mają już dużo doświadczenia w pracach remontowych. Urządzenia produkcyjne są już bardzo wykorzystywane. Niektóre ponad swoją określoną technologiczną wytrzymałość. Zakres ich remontu z każdym rokiem wzrasta. Są duże kłopoty z częściami zamiennymi. Wiele części maszyn i urządzeń podstawowej technologii produkcji trzeba regenerować we własnych warsztatach mechanicznych. Potrzebne są „złote ręce” — a są i tacy w „Kolbecie”. Jednak potrzebne rury do urządzeń grzewczych w silosach, to już trudniejsza sprawa.

Termin zakończenia prac remontowych do 22 bm. musi być dotrzymany pomimo odczuwanych braków materiałowych. Zespoły remontowe dołączają wiele wysiłku w pokonywaniu trudności, mówi zastępca dyrektora WPS — m.in. Roman Krasinkiewicz. Musimy szybko wykonywać nasze zadania produkcyjne.

— 28 pracowników działu transportu pracuje normalnie, pozostali urlopują. Gdy nie mają załadunku na wagony sprzedanych wyrobów i rozła-

dunków materiałów potrzebnych do produkcji — wykonują prace porządkowe. Pozostała załoga zatrudniona bezpośrednio w produkcji, korzysta z wypoczynku. Wielu pracowników udało się do swych rodzin na wsi aby pomóc w zbiorze zbóż. Niektórzy mają możliwość więcej czasu poświęcić na zajęcia w swoich ogródkach działkowych. Zakład posiada 70 działek pracowniczych. Zakładowa Komisja Socjalna zajęła się również wczasami. Proponowano pracownikom odpoczynek w ośrodkach wczasowych i we własnych domkach campingowych. Ustalono korzystne dla pracowników zasady odpłatności. Pobyt na obozach i koloniach finansuje się częściowo z zakładowego funduszu socjalnego. 48 pracowników i ich rodziny odpoczywają w zakładowych domkach. W tym roku tylko dziewięć osób z rodziny korzysta z wypoczynku w górach, w ośrodkach FWP. Cztery rodziny robotnicze udały się na wczasy samochodowe. (b-ic)

Abonent nasz pan?

Danuta N. z Augustowa rankiem 18 czerwca zamówiła rozmowę telefoniczną z Białymostkiem. Ponieważ długo nie łączono — odwołała, postanawiając telefonować później. Odwołanie zostało przyjęte. W południe zamówiła po raz drugi.

Na początku sierpnia otrzymała ranki za rozmowę raną (która odwołała) i za południową (ta była). Okazało się, że Urząd Telekomunikacji w Augustowie łączył obie rozmowy (nie przyjmując odwołania na serio). Natomiast reklamacja składana po otrzymaniu rachunków spotkała się z oświadczeniem: za późno, trzeba było zaraz.

Abonent jak klient — nasz pan, tak?.. (boż)

Od czwartku do czwartku

● Giżycko. W sobotę 14 bm. w Giżycku odbędzie się festyn rozrywki firmowany urzędem uczestników obozu ZSMP w

Oszczędzaj prąd w pracy i w domu!

Wilkasach oraz Zarząd Miejski i Gminny ZSMP w Giżycku. W jego programie zmieszczą się od godz. 11 występy znanych i nieznanymi zespołów rockowych, dyskoteka, (prowadzona przez Henryka Wcisło), groteska, automatyczne gry zręcznościowe. Całość imprezy 14 bm. na molo, plaży, przystani statków Żegluga Mazurskiej. Zapraszamy do udziału.

Leszek Nicowski



Załadunku tarcicy dokonuje Lech Karpiński.

ZUKOSA Trocinami w oczy

Mając na uwadze ład i porządek naczelnik miasta Augustów przekazał niektórym miejscowym zakładom: Sp-nia Transportu Wiejskiego, Osrodek Transportu Leśnego, Okręgowy Zakład Transportu i Maszyn Drogowych, Rejon Drog Publicznych, PGKiM, Spółdzielnia Mieszkaniowa, Transbud pismo, którym zobowiązał ich dyrektor do przeprowadzenia instruktażu kierowców i służb transportu. Chodziło o właściwe wyładunek i załadunek sypkich, właściwe parkowanie samochodów oraz pozbycie się nawyku jeżdżenia nimi po jezdniach dla pieszych na osiedlach.

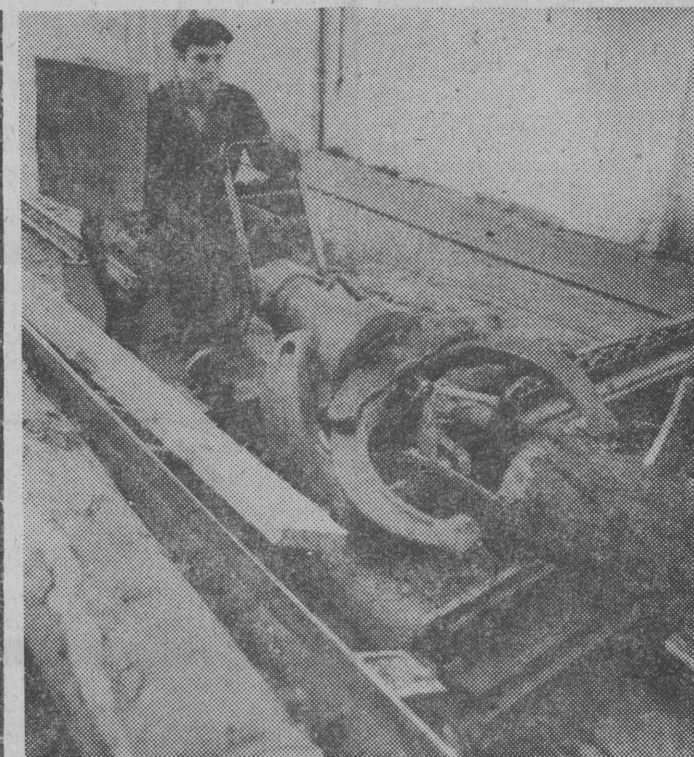
Kierowcy jednak nie zostali właściwie doświadczeni, gdyż takie materiały sypkie, jak węgiel, miał, cement, wapno, nawozy sztuczne i zrebki defibracyjne są przewożone bez zabezpieczenia przed rozsypaniem się w czasie przewozu. Świadczy o tym rondo przy zbiegu ulic 1 Maja, 29 Listopada i Wybickiego, gdzie codziennie trzeba sprzątać. Sypie się, a nawet spada, gdyż Zakład Drobniarki „gubi” drob (przeważnie kaczki) a spółdzielnia mleczarska — butelki na mleko.

Coś tu nie gra panowie kierowcy — albo za szybko jeżdżicie, albo za dużo wozicie. (boż)

Być w Raczkach i nie zrobić wypadu do pawacskich niegdyś włości — Dowsputy to jak...

Na nie porównania, bo i bez nich wdeptują tu wszyscy turyści, których szlak wiedzie przez tę część Pojezierza, żeby obejrzeć „cenny” zespół pałacowo-parkowy Paćów, rezydencję pałacu zbudowanego według projektu Piotra Basso i Henryka Marconiego, park romantyczny na skarpie rzeki... — a taki opis zawarty jest w objaśnieniach do mapy turystycznej Pojezierza Suwalskiego.

Większość zabytków na Suwałkach wywodzi się z XIX wieku, ale wśród chat drewnianych, budynków mieszkalnych lub spichrzy — czy mylnów z tego okresu — nie wymieniam zabytków kultury sakralnej — nie ma sobie równych Dowspuda zawiadczającego swój rozgłos Ludwikowi Pacowi, generałowi napoleońskiego. Stworzył on tu posiadłość na modłę angielską: wybudował piękny pałac, założył park... „Rzeźby, freski, obrazy najwybitniejszych malarzy — a nawet akwariów w suficie, zdobiły ów „Windsor” Pa-



Przy pracy trakowy Kazimierz Lis.

Mamy kłopoty z paliwem, ruch pociągów zmniejszył, a wypadki, ciągle dużo. Wystarczy zresztą wyjechać na jakąkolwiek trasę, by się przekonać, że z dyscypliną przestrzegania przepisów ruchu drogowego jest po prostu bardzo źle.

Jedną z plag prawdziwych towarzyszy. Na stosunkowo krótkim odcinku trasy (Goldap — Budry) spotkałem jedenastu rowerzystów. Jeden z nich, jadąc, a był to już późny wieczór, nie był oświetlony najmniejszą nawet lampką. Wielu natomiast jechało środkiem jezdni lub parali obok siebie.

Ogromnym zagrożeniem są także maszyni żniwne. Kilkakrotnie spotkałem kombajny i wiałaki także zupełnie nie oświetlone. O ile jednak rower jest mały o tyle te maszyny tarasują dosłownie ca-

ca... (..) Wszystkie było lekkie jak gdyby zrywanejce do lotu, niby duch uwieczniony na dalekiej wyspie „boga wojny” (Napoleona) — tak opisał ten zabytek przed pół wiekiem podróżnik Antoni Ossendowski.

Czasz świętości tego majątku skłóczyły się wraz z upadkiem Powstania Listopadowe-

Podzwonne dla Dowsputy?

go; pałac został zburzony, cegła z rozbiórki posłużyła do budowy suwalskich koszar, zaś w tym miejscu zaboryc wzniesli przysadziści parterowy dom według wzorów obowiązujących wówczas architektury urzędowej.

Odwiedziłem ten zabytek niedawno. Dzisiaj pozostała wieża z gniazdem bocianów, tylko wiatr porusza w górze białą kopą zielska, bo opuściły ptaki swe siedlisko, sterząc resztki murów, dawne fundam-

Warsztaty artystyczne ZSMP

Zarząd Wojewódzki ZSMP w Katowicach rokrocznie organizuje w Wilkasach k/Giżycka obozy szkoleniowe. Również i tego lata w ramach letniej szkoły aktywności spotykają się działacze ZSMP różnych środowisk, aby w akcji wypoczynku wakacyjnego równocześnie pogłębić swoje umiejętności, podwyższyć edukację polityczną. Obecny turnus przebiega pod hasłem „Warsztatów artystycznych”. Młodzi muzycy, aktorzy teatru i kabaretu, filmowcy, fotograficy, prowadzeni są przez tak znanych ludzi jak Józef Skrzek, Stefan Fridman, Krzysztof Jaroszyński i Jan Wolek.

W ramach edukacji politycznej młodzi artyści gościli Albiną Siwką, a w tym tygodniu ministra Józefa Tejcę. W czasie trwania warsztatów ZSMP nawiązał współpracę z Giżyckiem, gdzie zupełnie bezpłatnie dają koncerty i występy. (LN)

W trosce o własne dobro

Statystyki wykazują, że największa liczba pożarów wybuchła latem i przede wszystkim na wsi. Tegoroczne, wyjątkowo upalne lato spowodowało, że zagrożenie to jest szczególnie wysokie. Pożary powstałe obecnie w gospodarstwach indywidualnych rolników są szczególnie niebezpieczne, trudne do zlokalizowania i gaszenia. A przyczyną się do tego w woj. łomżyńskim zwała z reguły zabudowa wsi i łatwopalne pokrycie dachowe (często słoma).

Łupem płomieni padają więc dziesiątki budynków, plody rolne, a niejednokrotnie i życie ludzi. W br. w woj. łomżyńskim w pożarach zginęły cztery osoby, w tym jedno dziecko, a 6 osób doznało poparzeń.

W tym roku — mimo dużego zagrożenia — nie notowano tu większych pożarów lasów. Od kilkunastu dni również w Łomżyńskim notuje się V (najwyższy) stopień zagrożenia pożarowego lasów.

Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej w Łomży, mając na uwadze ochronę mienia i życia ludzkiego, zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich mieszkańców i turystów o bezwzględne przestrzeganie przepisów przeciwpożarowych. Szczególnie zwrócić należy uwagę na nasilenie opieki nad dziećmi w czasie prac żniwno-omłotowych, niekorzystanie z uszkodzonej instalacji elektrycznej i urządzeń grzewczych oraz przestrzegania obowiązków dotyczących dopuszczalnego (poboru mocy) instalacji, zachowanie jak najdalej pounięt ostrożności podczas pobytu w lesie (nierozpalanie ognisk, niepalenie tytoniu, niepozostawianie szkieł itp.). W gospodarstwach rolnych powinno się przestrzegać porządku i czystości, właściwie konserwować instalacje odgromowe, sterty i stogi ustawiać w odpowiedniej odległości od zabudowy (60 najmniej 30 m od budynków). Należy przestrzegać obowiązujących przepisów przeciwpożarowych ograniczyć ilość pożarów i strat, leży zatem w interesie każdego.

Tego roku w Łomżyńskim zanotowano dwa ogromne pożary wynikłe z nieostrożności, których koszty materialne idące w dziesiątki milionów zł dopiero się oblicza. W Brzostowie spłonęło 31 lipca 15 budynków, w Janikowie Włodzianowie 83. Ostatnio (10 bm.) w gm. Rajgród zanotowano kolejny pożar. Z ogniem poszła obora krowa eternitem i 20 ton siana. Straty szacuje się na 80 tys. zł (rzeczywiście będą znacznie większe), a przyczyną było zwarcie instalacji elektrycznej. (jtb)

Z informacji, które przekazał nam sier. MICHAŁ CYLIWA wynika, że wszyscy użytkownicy dróg mają spór na sumieniu. W ciągu dwóch dni skontrolowano 131 pojazdów. Stwierdzono w tym czasie 645 różnych rodzajów wykroczeń. Ukarać 167 osób, zaś w 64 wypadkach sprawy skierowano do kolegium.

Najsmutniejszym faktem jest to, że zatrzymano na drogach woj. suwalskiego aż 54 pijane osoby. Wśród zatrzymanych było 2 kierowców, 20 motocyklistów, 8 rowerzystów i 4 pieszych. Prawdziwy to i smutny rekord, jeśli zważy, że w tym samym czasie na drogach całego kraju zatrzymano około 300 osób.

Nie obito się także bez wypadków, których najczęstszą przyczyną była nadmierna prędkość. (stk)

cowskich piwnic. Wyjaśniła, że obie rodziny mają tu po zagony, krzają się koło kur i hodowców na własne potrzeby. Mimo że lipiec, cieknie wilgoć po ścianach pokój. Zima jest znacznie gorzej, ale lepsze to niż nie. Mówię pracując w Suwałkach, więc co dzień dojeżdżając do swoich zakładów pracy.

A Pac? Moja rozmówczyni wie, że taki kiedyś tu mieszkał. — Żeby to rozważyć to szybciej dostałbyśmy mieszkania — dodaje z żalem.

Pietym zabytków kultury materialnej nie był chybą nigdy naszą publiczną cnotą — jeśli nie jest to np. garniek czerwonych. Na pewno trudne o zawodowego kustosza dla każdego z kilkadziesiąt obiektów, nie największej zrestawacji w województwie ale myślę, że mieszkańcy tego domu — wszak jest on pod opieką Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków — mogliby być przewodnikami po historii dzieł powojskich włości, gdyby ktoś im ten pomysł podsunął. Jak nauczyli tylko tego fragmentu historii. J. Mak.

Bez wytycznych lepiej?

Zagadnienia reformy gospodarczej powoli przechodzą ze sfery teoretycznych uogólnień do sfery praktycznych działań. Mówi się, że reforma ma uzdrowić gospodarkę narodową. W praktyce ma to oznaczać, że robotnik będzie lepiej i wydajniej pracować, że sprawniejsze będzie zarządzanie przedsiębiorstwami i zakładami przez dyrektorów uwolnionych z ciasnego gorsetu wytycznych, że — sprowadzając rzecz do konkretnu — traktorysta więcej i lepiej zaozie tym samym ciągnikiem, a kombajnista więcej skosi zboża.

Czy tak jest istotnie? Pytam o to dyrektora Spółdzielni Usług Rolniczych w Krasnopolu — JANA BAGANA.

— Ja myślę, że początki nowego systemu u nas już wiadać. Poczynając od wiosennych prac polowych wprowadziliśmy system akordowego wynagradzania. Oznacza to, że traktorysta czy kombajnista zarabia odpowiedni procent od ogólnego zarobku. W praktyce oznacza to także, że ten kto więcej wypracuje efektywnych godzin, a więc zarobi i na swoje konto. Jest to oczywiście sprawa finalna. Po drodze są jeszcze dodatkowe zyski. Żeby więcej zarobić, traktorysta musi dbać o swój sprzęt, bo wszelkie awarie i przestoje wpływają na jego zarobki. A więc siłą faktu lepsze staje się wykorzystanie sprzętu.

System ten sprawdził się podczas wiosny, kiedy to zarobili najwięcej ci rzeczywiście dobrze pracujący. Część, ci którym nie chciało się pracować, musiała odejść. Utrzymaliśmy więc w ten sposób wynagradzania i na okres zniw. Kombajnista ma 5 proc. od wypracowanej sumy, a pracownik obsługujący wiazaikę 10 proc.

— Z jakim efektem? — Nie można powiedzieć jeszcze wszystkiego na pewno (rozmowę przeprowadziliśmy na początku zniw), ale chyba też to się sprawdzi. Jak do tej pory nie mamy większych narzeków na jakość i terminowość prac żniwnych świadczonych przez nas. Jak

już mówiłem część ludzi odeszło, ale to mnie wcale nie martwi, mimo że obsada nie jest pełna. Ci co zostali wiedzą, że teraz to już nie przelewki. I starają się pracować dobrze.

Obecnie bardzo mało ingeruje w nasze poczynania jednostka nadrzędna — WZKiOR. I bardzo dobrze, bo przecież my tu u siebie naprawdę lepiej wiemy o i jak zrobić, żeby to było korzystne. Bez tych wytycznych lepiej nam się pracuje. Ostatnio podjęliśmy budowę, systemem gospodarczym, zakładu w Orlinku. Co prawda to sporo kosztuje, ale w przyszłości będzie procentować. Pozwoli to przybliżyć usługi do rolników. I sama budowa, dzięki temu, że my o niej decydujemy i organizujemy, będzie w miarę tania.

W ogóle to ten rok jest najtrudniejszy, bo eksperymentalny po trosze. W naszym przypadku np. ważne są ceny usług. Ostatnia bardzo duża podwyżka cen trochę szkodzi rolnikom. Rzeczywiście są one wysokie, ale z drugiej strony przed podwyżką rolnik musiał sprzedać trzy kwintale zboża za godzinę kombajnowania, teraz tylko dwa. A w ogóle o tym, czy system samodzielnego działania sprawdzi się do końca, o tym przekonamy się za jakiś czas. Ja myślę, że się sprawdzi. Zanotował (stk)



Taki widok utrwalał fotoreporter parę metrów od reprezentacyjnego budoz ko budoz rynku w Zambrówie. Puste pojemniki... a o-bok sterta śmieci. Co na to mieszkańcy ul. Mickiewicza.

Fot. Gabor Lőrinczy

Czytelnicy piszą

Kierowca i pasażer

8 sierpnia br. ok. godz. 18 w Roszkach Wodzkich wsiadając do autobusu, który z Białegostoku wyjeżdża o godz. 16.30 do Wysokiego Mazowieckiego przez Łapy poprosiłem o bilet ulgowy do Sokół i po dałem kierowcy 2 zł. Kierowca przyjął pieniądze i zamknął swoją teczkę z biletami, jednocześnie ruszając w dalszą trasę. Kilkakrotnie zwracałem się z prośbą o bilet. W odpowiedzi na to kierowca żądał legitymacji uprawniającej do zniżki. Oświadczając, że mam legitymację kombatancką. Tak się złożyło, że byłem na spacerze i legitymacji nie miałem przy sobie. Kierowca żądał ode mnie dalszych 2 zł i wydał mi bilet normalny.

Kierowca ubliżył mi jako człowiekowi i kombatanowi wyrażając się: „znalazł się kombatan” i „takiego dumia jeszcze nie spotkałem” a o o-góle kombatanów powiedział, że jeżdżą durno.

Powiedziałem kierowcy, że jutro rano, wsiadając do autobusu jadącego do Białegostoku, okaże legitymację kombatancką. Na to kierowca powiedział, że mnie nie zabierze. J. Pogorzelski Sokół

Nawet jeśli pasażer nie posiada przy sobie legitymacji uprawniającej do zniżki, nie upoważnia to kierowcę do wygłaszania niewłaściwych uwag. Nasz Czytelnik nie kwestionuje

je faktu, iż nie posiadał legitymacji. Zresztą bez protestu uzupełnił należność do kwoty obowiązującej za bilet normalny. Ma jednakże żal do kierowcy iż został tak potraktowany.

Wyrazy głębokiego współczucia
lek. med. RYSZARDOWI BUBIENIOWI

z powodu zgonu w dniu 11.VIII. 1982 r. żony

lek. med. Marianny Bubiń

wieloletniej, zasłużonej pracownicy Łomżyńskiej Służby Zdrowia składają:
Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży oraz Wojewódzki Szpital Zespolony w Łomży.

Lek. med. RYSZARDOWI BUBIENIOWI

Dyrektorowi Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łomży wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Z o n y
składają:
pracownicy WSS w Łomży.